ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 203 A Rok XIV

WARSZAWA

PIĄTEK 14 LIPCA 1939 R.

Cena 10 Gr.

W

KAWALERIA POLSKA W CZASIE ĆWICZEŃ



Wielka akcja prezydenta Roosevelta

Czynny udział w sprawach Europy

Pośrednictwo w rokowaniach moskiewskich

RYGA, 13. 7. (tel. wł. ABC). W najbliższych dniach przybywa do Moskwy amb. sowiecki w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. Umański. Amb. Umański znajduje się już w drodze do Rosji Sowieckiej i ostatnio zatrzymał się w Paryżu, gdzie odbył szereg rozmów politycznych. Przybycie amb. sowieckiego z Waszyngtonu jest oczekiwane tutaj z wielkim zaciekawieniem, gdyż może mieć ono bardzo poważne znaczenie dla rozwoju stosunków angielsko - francusko - sowieckich i dla dalszej roli Sowietów w obecnej sytuacji.

PROPOZYCJE ROOSEVELTA

Według informacji z pewnych źródeł amb. Umański przywozi do Moskwy **PROPOZYCJE ROOSEVELTA, KTÓRE ZOSTAŁY MU ZŁOŻONE W SPRAWIE POROZUMIENIA ANGIELSKO - FRANCUSKO - SOWIECKIEGO.** Propozycje te ma Umański wręczyć bezpośrednio Stalinowi. Jak wiadomo, parę tygodni temu odbyła się dłuższa konferencja pomiędzy prezydentem Rooseveltem a amb. Umańskim, w której omówiono szczegółowo obecne stanowisko Rosji Sowieckiej w sprawie Niemiec i Dalekiego Wschodu. Bezpośrednio po tej konferencji amb. Umański porozumiał się telefonicznie z Komisarzem Mołotowem i natychmiast udał się w drogę do Rosji. Zwracają tu również uwagę, że amb. Umański zatrzymał się kilka dni w Paryżu, gdzie odbył szereg rozmów, sądując opinię co do możliwości pośrednictwa Ameryki w rokowaniach angielsko - francusko - sowieckich.

DWA DZIAŁY AKCJI

LONDYN, 13. 7. Zbiegły się tu wiadomości, nadeszłe z Moskwy i z New Yorku o wielkiej akcji prez. Roosevelta, który zamierza **ENERGICZNIE INTERWENIOWAĆ W SPRAWIE OBECNEGO POŁOŻENIA W EUROPIE.** Plan akcji prez. Roosevelta obejmuje dwa działy. Pierwszy — pośrednictwo w sprawie rozmów angielsko - francusko sowieckich i drugi — przeforsowanie rewizji ustawy o neutralności w ciągu lata.

POŚREDNICTWO AMERYKI

Co do pośrednictwa w sprawie rokowań propozycje prez. Roosevelta mają być przewiezione przez amb. ZSRR w Stanach Zjednoczonych Umańskiego i wręczone we Francji min. Bonnetowi, który będzie reprezentował również stronę angielską oraz w Sowietach bezpośrednio Stalinowi. Roosevelt proponuje pośrednictwo amb. sowieckiego w Rosji, który przedłoży szeroki projekt współpracy państw zainteresowanych na Dalekim Wschodzie, a więc USA z Sowietów, Francji i Anglii.

W sprawie rokowań o pakt nieagresji **AMERYKA OFIAROWAŁABY RÓWNIEŻ POŚREDNICTWO**, przy czym stanęłaby na stanowisku angielskim, aby nie rozciągać paktu na państwa bałtyckie natomiast **GOTOWA BYŁABY DAĆ POMOC W DOSTARCZENIU SPRZĘTU WOJENNEGO NA KREDYT I ZA GOTÓWKĘ ZSRR.**

CZYNNE WYSTĄPIENIE

Projekt rewizji neutralności obejmuje szereg punktów, a więc przed wojną czynna akcja dyplomacji amerykańskiej w sprawie zmontowania paktu państw pokojowych, na wypadek wojny **NATYCHMIASTOWĄ DOSTAWĘ BRONI** i amunicji państwom zachodnim, w razie zagrożenia Francji i Anglii zwycięstwem wojsk niemieckich oraz w razie bombardowania Paryża lub Londynu Stany Zj. **WYSTĄPIĄ NATYCHMIAST CZYNNIE.**

Według wiadomości z Ameryki przeciw projektowi Roosevelta istnieje w kongresie poważna opozycja, nie jest więc pewne czy prezydent przeforsuje swe dążenia. Tym nie mniej są one wyrazem zaangażowania się Stanów Zjedn. w sprawie Europy.

Spisek przeciwko rządowi w Chile

SANTIAGO DE CHILE, 13.7. Władze policyjne wykryły spisek przeciwko rządowi, na czele którego stało kilku oficerów i działaczy politycznych. W podziemiach jednego z kościołów w pobliżu Santiago odkryto skład broni.

Po ustąpieniu ambasadora Grandiego

Wrogi krok wobec Londynu

czy tylko zmiana personalna

LONDYN, 13.7. Odwołanie ambasadora Grandiego wywołało duże wrażenie w kołach angielskich. Wprawdzie koła włoskie wskazują na przyczynę odwołania, dawne wystąpienie amb. Grandiego przeciw Francji i Anglii, które było jakoby zbyt gwałtowne w formie i twierdzą, że odwołanie nie nastąpiło natychmiast jedynie ze względu na Niemcy, które przychylnie widziały gwałtowne ataki na Anglię, ale zdaniem opinii angielskiej krok rządu włoskiego wykazuje zaostrzenie stosunków angielsko-włoskich.

Grandi uchodził bowiem za zwolennika porozumienia z Anglią i miał liczne kontakty ze sferami angielskimi, a nawet miał opinię zwolennika współpracy z Francją. Wskazują tu na to, że na stanowisku min. sprawiedliwości Grandi nie będzie miał żadnego znaczenia politycznego. Uważają więc, że **ODWOŁANIE NASTĄPIŁO POD NACISKIEM KÓŁ NIEMIECKICH, KTÓRE JUŻ OD DAWNA BYŁY NIEZADOWOLONE Z POLITYKI GRANDIEGO, LECZ DOTYCHCZAS MUSSOLINI NIE ZGADZAŁ SIĘ NA ZMIANĘ, CHCĄC ZOSTAWIĆ FURTKĘ WYJŚCIA W CELU POROZUMIENIA SIĘ Z ANGLIĄ.**

RZYM, 13. 7. W kołach włoskich wymieniane są ewentualne kandydatury na stanowisko amb. Włoch w Londynie. Najpoważniejszą kandydaturą ma być obecny ambasador w Londynie Attolico, na drugim miejscu wymieniany jest szwagier min. Ciano Magistrato. Wreszcie jako trzecią kandydaturę podają nazwisko b. ambasadora w Warszawie Bastianiego.

Jak widać z nazwisk, toczy się wyraźny spór pomiędzy dwoma stronnictwami, albowiem nominacja na **AMBASADORA ATTOLICO**, który pozostaje w dobrych stosunkach z Berlinem oznaczałoby **ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW ANGIELSKO - WŁOSKICH**, natomiast **KANDYDATURA BASTIANINIEGO** wskazywałaby na chęć utrzymania **POPRAWNYCH STOSUNKÓW WŁOCH I WIELKIEJ BRYTANII.**

Prawdopodobnie jednak nominacja nastąpi nie prędko, a kierować ambasadą będzie charge d'affaires radca Croll.

Nieprzestrzeganie statutu

przyczyną ustanowienia kuratora

w Centr. Zw. Detal. Kupiectwa Chrześcijańskiego

Min. P. i H. zamianowało p. inż. M. Kuźnickiego, b. sędziego handlowego, kuratorem Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, który przejął agendy związku w dn. 10 lipca rb.

Ustanowienie kuratora nastąpiło wobec stale powtarzającego się wadliwego — niezgodnego z przepisami statutu — powoływania władz związku.

Zadaniem kuratora będzie uporządkowanie spraw związku pod względem prawnym oraz spowodowanie powołania nowych władz związku w trybie, przewidzianym w statucie. Do obowiązków kuratora będzie należało zapewnienie normalnego funkcjonowania agend związku oraz udzielania członkom związku należytej pomocy.

Centr. Zw. Det. Kupiectwa Chrześcijańskiego jest jedną z największych organizacji kupiectwa detalicznego, zrzeszającą około 8 tys. członków i jest powołany do spełnienia ważnych — z punktu widzenia gospodarczego i ogólno - społecznego zadań. Ustanowienie kuratora i uporządkowanie przez niego spraw organizacji przyczyni się do usprawnienia działalności tej tak ważnej z punktu widzenia interesów ogółu detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego instytucji.

Komunistyczny spisek w Gdańsku

GDAŃSK, 13.7. Ajenci Gestapo aresztowali w Oruni 8 robotników Niemców pod zarzutem organizowania spisku komunistycznego.

Włochy protestują

RZYM. 13. 7. Włochy skierowały do rządu francuskiego notę z zastrzeżeniami, dotyczącymi układu, na mocy którego rząd francuski ustąpił Hatay (Sandżak Aleksandretty) Turcji.

Słonecznie

Pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu przy słabych wiatrach zachodnich. Temperatura ok. 20 st.

Nadzwyczajne posiedzenie

rządu japońskiego

TOKIO, 13. 7. W czwartek rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego pod przewodnictwem prem. Hiranuma. Rząd zaaprobował tezy raportu min. Arita w sprawie rokowań japońsko - brytyjskich.

Według komunikatu agencji Domei raport wysuwa żądania japońskie w sprawie uregulowania incydentu w Tientsinie. Dotyczą one: 1) porzucenia przez W. Brytanię polityki antyjapońskiej i sprzyjającej Czang - Kai - Szekowi. 2) współpracy brytyjsko - japońskiej w Tientsinie w zakresie zagadnień gospodarczych i utrzymania ładu.

Po posiedzeniu min. Arita udał się do rezydencji cesarskiej w Hayama, gdzie przedłożył cesarzowi uchwały rządu.

Potężna manifestacja

francusko-angielskiego braterstwa broni

w dniu święta narodowego Francji

PARYŻ, 13.7. Tegoroczne święto narodowe Francji będzie obchodzone szczególnie uroczyście i stanowić będzie potężną manifestację francusko - angielskiego braterstwa broni.

Punktem kulminacyjnym będzie wielka rewia wojskowa pod Łukiem Triumfalnym, którą odbierze obok gen. Gamelin szef sztabu brytyjskiego gen. Gort oraz szef lotnictwa wojskowego sir Nevall. Ponad to przybędzie jutro do Paryża samolotem brytyjski minister wojny Hore Belisha oraz wielu wybitnych polityków angielskich z Churchillem na czele.

W defiladzie oddziałów wojskowych znajdą się również oddziały angielskie, które będą otwierały rewię. Do Paryża przybyły już wyborowe kompanie pułków gwardyjskich: irlandzkiego, szkockiego i walijskiego wraz z orkiestrą pułku gwardii grenadierów i kobzarzy pułku gwardii szkockiej. Niezależnie od tego w defiladzie wezmą udział: batalion piechoty marynarki oraz 6 eskadr lotniczych.

W rewii oprócz francuskiej armii terytorialnej wezmą udział również oddziały wojskowe z wszystkich niemal kolonii francuskich a więc strzelcy algierscy, marokańscy, senegalscy, indochińscy, żuawi, spahisi, oraz po raz pierwszy od chwili wojny światowej, batalion Legii Cudzoziemskiej ze sztandarem.

Wszystkie ulice na trasie defilady zostały wspaniale udekorowane zielenią i sztandarami narodowymi. Pod sklepieniem Łuku Triumfalnego na Placu Gwiazdy zawieszono olbrzymi trójkolorowy sztandar narodowy, tonący w świetle reflektorów. Na ratuszu paryskim wywieszono olbrzymi sztandar o barwach narodowych o powierzchni 280 m. kwadratowych. Wywieszenia sztandaru dokonano dziś w obecności prezydenta republiki francuskiej, przedstawicieli armii i korpusu dyplomatycznego. W chwili podniesienia sztandaru rozległo się 21 strzałów armatnich, a 5000 dzieci szkolnych powiewało chusteczkami o barwach narodowych.

„ŻYJE TEN NARÓD, CO PRAWDZIWĄ ZASŁUGĘ POJMIE I OCENIA I W ŚLAD ZA MYŚLĄ IDZIE ŻYWĄ".

Asnyk.

Propaganda antyniemiecka

prowadzona jest w całych Włoszech

RZYM, 13. 7. Zdaniem wszystkich obserwatorów zagranicznych, wzrastają w społeczeństwie włoskim coraz bardziej nastroje antyniemieckie. Jednym z najczęściej spotykanych przejawów niechęci do Niemiec jest zapożyczona z Czech forma składania kwiatów pod pomnikami, związanymi z historią walk włosko - niemieckich. W ostatnich dniach we wszystkich miastach włoskich pomniki poświęcone czci poległych w wielkiej wojnie, oraz inne posągi tonęły w powodzi kwiecia.

Przy wielu bukietach znajdowano szarfy z napisem: „trzeba zdeptać imperialistyczne Niemcy". Nie pozbawionym pikanterii jest fakt, że hasło to rzucił w 1915 roku Mussolini. Na wielu szarfach pod hasłem tym podpisano nazwisko jego autora i rok.

Propaganda antyniemiecka przenika również do koszar. W Genui, w koszarach jednego z pułków znaleziono pakiet odezw antyniemieckich. W innych miastach włoskich rozrzucono odezwy, w których, wskazując na tragiczny los Czechosłowacji, wzywa się ludność do odparcia ukrytego ataku Niemiec na niepodległość Włoch.

Koniec „małej wojny"?

Sensacyjna inicjatywa Tokio

MOSKWA, 13. 7. Wczoraj nadeszły tu z Ulan-Bator wiadomości, że rząd ludowej republiki mongolskiej otrzymał od rządu mandżurskiego propozycje wszczęcia rokowań w sprawie zakończenia walk na granicy mandżursko - mongolskiej. Jak wiadomo, walki te trwają przeszło od roku i prowadzone były w rzeczywistości przez wojska japońskie i sowieckie, zarówno bowiem Mandżuria, jak Mongolia nie są państwami samodzielnymi, a tylko narzędziami w ręku potężnych sąsiadów.

Toteż wiadomość o propozycjach rządu mandżurskiego, uczynionych oczywiście z inicjatywy Japonii wywołała w Moskwie zrozumiałą sensację? Oczekują tu z zainteresowaniem decyzji Kremla, od której będzie zależało, czy rząd mongolski zgodzi się na podjęcie rozmów pokojowych z rządem mandżurskim.

Szał bałwochwalczy ogarnął Niemcy

Bluźnierstwa przeciw Chrystusowi w Rzeszy

Budzi się reakcja młodzieży

Pytanie: — Powiedzcie moje dzieci — **kto** w naszych czasach najwięcej przypomina nam Jezusa przez swe umiłowanie upośledzonych i biednych i swą gotowość do poświęceń dla dobra ludzkości?

Odpowiedź: — Führer!

Pytanie: — A kto najwięcej przypomina uczniów Chrystusa i ich wierność w przywiązaniu do swego wodza i nauczyciela?

Odpowiedź: — Generał Goering, dr. Goebbels, kapitan Roehm!

Oto wyjątek z „katechizmu" nazistów, który się pojawił w szkołach hitlerowskich już w pierwszych czasach nowego reżimu. W następnych latach jednak imię wiernego ucznia i wyznawcy, kapitana Roehma, po znanej krwawej kąpieli, jaką mu zrządził jego mistrz, zostało dyskretnie z odpowiedzi katechizmowych wycofane.

NEOPOGANIZM

Ukazała się w tych dniach niezwykła książka o kryzysie wewnętrznym, jaki przeżywa hitleryzm. Mianowicie pisarz angielski **William Teeling** — jak podaje **„The Times Literary"** — z narażeniem życia przeniknął do organizacji hitlerowskich i starał się wysondować istotne nastroje, jakie tam nurtują w stosunku do Kościoła katolickiego. Ogłosił on swe rewelacyjne spostrzeżenia w pracy **„Hitler czy Jezus?** ((Hitler or Jesus?"). Pisze on: „Młoda generacja Niemiec w większości swej rzeczywiście odeszła już od Kościoła katolickiego, zmuszona niesłychanym naciskiem administracji hitlerowskiej i sprytną propagandą neopogańską — ale przy całej swej pozornej lojalności wobec reżimu nazich, zaczyna już to młode pokolenie niemieckie często bardzo odczuwać całą absurdalność ubóstwiania przywódców hitleryzmu, porównywanie Jezusa z Hitlerem itp."

REAKCJA

„Kto wie — pisze dalej Teeling, — czy już nie jest bliską chwila, kiedy ockną się umysły młodych Niemców, zasnute mgłą fanatyzmu politycznego. Hitler i jego adherenci wyzyskali w sposób nieuczciwy entuzjazm patriotyczny młodego pokolenia niemieckiego, pragnącego „odegrać się" i naprawić szkody poniesione przez Niemcy cesarskie w Wielkiej Wojnie. Do tego przebudzenia i otrzeźwienia, które uwydatni całą płytkość i anomalię szczepienia na duszy niemieckiej mrzonek neopogańskich, przyczynią się prawdopodobnie wzrastające trudności gospodarcze i polityczne hitlerowskiej Rzeszy.

„Urok, jaki roztaczał na Hitler Jugend w ciągu ostatnich lat „Führer", od czasów zahamowania jego zapędów zdobywczych przez Polskę, szybko maleje... Kto wie, czy właśnie z łona dotychczasowych najgorliwszych zwolenników obecnego reżimu nie wyjdzie zarzewie buntu duszy ludzkiej, poniżanej przez prymitywną presję propagandy neopogańskiej... Ocknie się zahipnotyzowana wola mas — i to może doprowadzić do obalenia hitleryzmu od wewnątrz.

LIST Z RZESZY.

Jaki jest rzeczywisty stan Kościoła w dzisiejszych Niemczech? Pośrednią odpowiedzią na to pytanie jest ciekawy dokument, zamieszczony w znanym ze swej walki z bezbożnictwem czasopiśmie wydawanym w Rzymie **„Lettres de Rome"** (ostatni zeszyt z 11 lipca b. r.). Jest to list z Rzeszy Niemieckiej, podany oczywiście z zachowaniem dyskrecji co do autora, a nadesłany specjalną drogą do Rzymu, gdyż poczta nazich kontroluje listy i za najmniejsze wykroczenie przez krytykę reżimu grozi obóz koncentracyjny.

Z listu tego dowiadujemy się, że **„sytuacja religijna w Rzeszy uległa znowu pogorszeniu i staje się już wprost nieznośną. Jest tam prześladowanie Kościoła, okropniejsze, niż to, które miało miejsce w Hiszpanii... bardziej wyrafinowane... Nauczyciele np. w szkole hitlerowskiej drwią jawnie z religii. W pewnej szkole po lekcji katechizmu, nauczyciel-hitlerowic, który miał następny wykład, zapytuje dzieci: „Cóż to za szachrajstwo (Schwindel) urządzano z wami na poprzedniej lekcji?" Były wypadki, gdy kierownicy młodzieży szkolnej, należący do partii nazich, publicznie wobec dzieci lżyli kapłanów katolickich, nazywając ich świnopasami (Schweinehirt)..."**

„Moje dzieci — pisze dalej korespondent „Lettres de Rome" — chodzą do szkoły, której kierownikiem jest hitlerowiec, przechwalający się, że wystąpił z Kościoła i któremu właśnie władze szkolne dały możność oddziaływania na uczniów wszystkich klas (und fast in allen Klassen auf die Kinder losgelassen wird)".

KATOLICY WALCZĄ.

Wszystkie objawy ostatnich czasów przemawiają raczej za tym, że prześladowanie Kościoła w Niemczech będzie wzrastało. Jeżeli jednak Chrystianizm zniknąłby w Trzeciej Rzeszy — pisze dalej autor wspomnianego listu — to stalibyśmy się najbardziej zdemoralizowanym narodem na świecie... Ale wydaje się to niemożliwe. Ci, co wytrwali przy Kościele w Niemczech — a jest ich jeszcze miliony — powtarzają ostatnio ślubowanie tej treści: „Przysięgamy strzec wiary Chrystusowej. Nawałnica się wzmaga, ale jesteśmy gotowi walczyć o to, aby herezja, która spowija w mroki duchowe naszą ojczyznę, uległa zniszczeniu".

LIPIEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
14	3—32	19—50
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	1—8	17—21
PIĄTEK	Dł. dnia	Ubyło
	16—18	0—27

Dziś: św. Bonawentury
Jutro: Rozesł. Apost.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: Nieczynny.
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego **„Koleżanki"** z Andryczówną.
LETNI: O godz. 8-ej „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: **„Ostrożnie świeżo malowane"** R. Fauchois.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: **„Exposé pani ministrowej".**
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. **„Haneczka i duch"** — St. Janowskiego

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: **„Dama** z portretu" i rewia.
ITALIA: **„Moskiewskie noce".**
JURATA: nieczynne.
LOT: **„W ogniu poisków"** i **Prawdziwy przyjaciel".**
„KOMETA" **„Wielki dzień".**
MARS: **„Modelka"** i dodatki.
MIEJSKIE: **„Student z Oxfordu".**
NAPOLEON: **„Wielka wygrana".**
OLZA: **„Młody las"** i **„Pieśń skazańców".**
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: **„Dzisiejsze czasy".**
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: **Nieczynne**
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: **„Szalony chłopak"** i **„Dziesięciu z Pawiaka".**
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: **„Katarzynka".**
SOKÓŁ: **„Za nawiasem życia"** i **„Szczęśliwa trzynastka".**
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: **„Jastrząb"** i dodatki.

Anioł oszukany

Właściciel hurtowni mleka Ernest Anioł z Tarn. Gór powiadamił policję, że jego rozwoziciel Antoni Ruda z Tarnowskich Gór sprzeniewierzył na jego szkodę zainkasowane w maju i czerwcu od klientów za mleko pieniądze w kwocie 433.40 zł. oraz butelki wartości 80 zł.

Zanieczyszczanie Dworca Głównego

Oczekujący na Dworcu Głównym pasażerowie pozostawiają w poczekalniach na ławkach resztki owoców, pestki, niedopałki papierosów itp. Wskazane jest, aby służba kolejowa szybciej usuwała te odpadki. Poza tym konieczne jest rozmieszczenie na terenie dworca większej ilości koszów do śmieci, gdyż obecny stan rzeczy powoduje większe zanieczyszczenie dworca i **obniża** ogólny jego stan sanitarny.

Nieco wyższy od średniego

Stan zbóż ozimych

we wszystkich województwach

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków ustalony na podstawie małej sieci korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w dniu 1 lipca r. b. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba dotyczy 15 czerwca r. b., druga — 1 czerwca r. b. i trzecia liczba — 1 lipca 1938 r.): pszenica ozima 3,6 (3,7 — 3,6 — 3,8), żyto ozime 3,6 (3,7 — 3,6 — 3,6), pszenica jara 3,3 (3,2 — 3,3 — 3,2), jęczmień jary 3,3 (3,2 — 3,3 — 3,2), owies 3,3 (3,3 — 3,3— 3,1), ziemniaki 3,2 (3,1 — 2,9 — 3,2).

W drugiej połowie czerwca panowała w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła z przelotnymi opadami, przeważnie pochodzenia burzowego. Słońca i ciepła, jak również wilgoci w roli dla wegetacji roślin było na ogół dostatecznie. Jednakże, wskutek dość nierównomiernego rozkładu opadów, w woj. poznańskim, śląskim i łódzkim, ok. 30 proc. korespondentów stwierdzało nadmiar wilgoci w roli, podczas gdy z woj. pomorskiego, wileńskiego, warszawskiego, lubelskiego, wołyńskiego oraz z woj. południowych, z wyjątkiem krakowskiego, przeszło 30 proc. korespondentów donosiło o niedostatecznej ilości wilgoci. Burze i grady, które miały miejsce w tym okresie poczyniły miejscami dość znaczne zniszczenia zarówno w polu, jak i w sadach.

Stan zbóż ozimych we wszystkich województwach był nieznacznie wyższy od średniego, zbóż zaś jarych oraz ziemniaków średni, lub nieco wyższy od średniego. Wyjątek stanowiły w woj. wileńskim: zboża ozime oraz jęczmień i owies, a w woj. poznańskim owies i ziemniaki, gdyż stan wymienionych ziemiopłodów w tych województwach był nieco niższy od średniego.

660 tys. zł. wynoszą

straty spowodowane pożarem Dworca Głównego

Komisja ministerialna, badająca przyczyny pożaru dworca Głównego w Warszawie w dniu 6 czerwca 1939 r. ustaliła, że pożar zaprószony został przez spawaczy, wykonywujących montaż konstrukcji stalowych dworca oraz związane z tym roboty, wchodzące w zakres spawalnictwa.

Wskutek niezachowania przez spawaczy należytej ostrożności przy pracy z płomieniem acetylenowym nastąpiło, jak wyżej zaznaczono zaprószenie ognia.

Specjalna komisja określiła straty, spowodowane pożarem, na sumę ok. 660 tys. złotych.

Śledztwo karno - sądowe w toku.

Budowa kanału Warta — Gopło

posuwa się szybko naprzód

Budowa kanału Warta — Gopło posuwa się szybko. Przy budowie tej zatrudnionych jest obecnie około 1100 robotników, skoszarowanych nad jez. Slesińskim. Pogłębiarka Gironde kończy już pracę nad przebiciem kanału między śluzą w Morzysławiu a śluzą w Pątnowie i przekopuje ostatnie 2 km. do jez. Pątnowskiego. Z końcem lipca dotrze ona do śluzy Pątnowskiej. Wówczas otrzyma się możność żeglugi po kanale na odległość 200 km. od Warty aż do jez. Slesińskiego. Będzie więc można żeglować na korycie kanału od Morzysławia do Pątnowa, a następnie przez jez. Pątnowskie do jez. Slesińskiego, ponieważ jeziora te są połączone. Prawdopodobnie prace te będą trwały do końca lipca rb. Pozostałą część prowadzącą przez t. zw. Góry Slesińskie pogłębiona zostanie przez Gironde w r. 1940. Z pocz. sierpnia rb. rozpoczną się prace przy budowie śluzy Gawrona. Od gór Slesińskich, które stanowią dział wód aż do Gopła, toczą się dalej roboty przy pomocy rąk ludzkich, mianowicie przekopują oni koryto kanału do jakiej głębokości jaką można osiągnąć, posługując się rękami robotników.

Podciągnąć Wileńszczyznę

do poziomu województw zachodnich

Woj. Maruszewski odbył konferencję z przedstawicielami pism wileńskich i radia. Konferencja miała charakter informacyjno-zapobiegawczy.

M. in. wojewoda poinformował prasę, że najwięcej uwagi poświęca zagadnieniom gospodarczym. Jako długoletni wojewoda poznański widzi on olbrzymi dystans dzielący pod względem gospodarczym woj. wileńskie od poznańskiego i innych województw zachodnich.

Przebycie tego wielkiego dystansu uważa za najważniejsze z zadań, stojących przed społeczeństwem i administracją. W pracy nad podniesieniem gospodarczym ziemi wileńskiej decydującą rolę przypisuje wojewoda rolnictwu.

Trzej górnicy zasypani

spadającymi zwałami węgla

Ze Śląska Opolskiego donoszą, że na kopalni Pruskiej w Miechowicach wydarzyła się w poniedziałek, 10 bm. poważna katastrofa. W czasie rannej szychty nastąpił nagły wstrząs podziemny, skutkiem którego jeden z chodników zawalił się na przestrzeni kilku metrów. Pracujący na wspomnianym odcinku 3 górnicy — Ulfig, Gill i Grondziok — zostali zasypani przez spadające ze stropu zwały węgla i kamieni. Po 24 godzinnych wysiłkach kolumna ratownicza dotarła we wtorek do zasypanych. 2-ch z nich jeszcze żyło, natomiast Ulfig poniósł śmierć. Ocaleni górnicy opowiadali, iż w stojącej pozycji wśród ciemności i zaduchu musieli czekać na ratunek. Ulfig leżał twarzą do ziemi i zabity został przez blok węgla.

Gwałtowna burza

nad wybrzeżem

Nad wybrzeżem przeszła gwałtowna burza z licznymi wyładowaniami piorunów. W majątku Króków piorun uderzył w stodołę, która się spaliła wraz z 75 furami siana i maszynami rolniczymi.

Wyładowania atmosferyczne dały się we znaki na całych Kaszubach, zwłaszcza w północnej części.

Dom za pół miliona

otrzymali robotnicy Zagłębia

Kosztem około pół miliona zł. wybudowało Rudzkie Gwarectwo Węglowe dom dla robotników, w którym znajdzie pomieszczenie 72 rodziny pracowników Gwarectwa.

Młodociani bandyci skazani

za napady z bronią w ręku

1 czerwca 1938 r. do mieszkania Amelii Wolf, we wsi Drzewociny wtargnęło kilku uzbrojonych osobników, steroryzowało bronią domowników, a następnie po zrabowaniu ruchomości zbiegło w kierunku sąsiedniej wsi Kuźnica.

Ostatnio powtórzyły się w okolicy podobne zuchwałe napady we wsi Głuszec, Karczmy i innych. Chłopi na własną rękę zorganizowali samobronę. Zatrzymano na kradzieży Józefa Mikłosa, który wskazał, że napadów dokonywała szajka w skład której wchodzili brcia Maciejewscy, Bronisław Zielonka i Edward Ziółkowski z Kuźnicy.

Rabusiów aresztowano i w czwartek zasiedli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Zapadł wyrok na mocy którego skazani zostali 19-letni Aleksander Maciejewski, 20-letni Bronisław Zielonka i 19-letni Edward Ziółkowski po 3 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat, oraz po 100 zł. grzywny. Józef Maciejewski został uniewinniony.

Połowa wsi

spłonęła

W gromadzie Żwijowiska wybuchł groźny pożar, który strawił większą część wsi. Spłonęło 37 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Szkody są bardzo znaczne i sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Banda przemytników

zlikwidowana w Łodzi

W związku z licznymi ucieczkami Niemców zagranicę pojawili się różni przemytnicy, którzy znając tajne przejścia graniczne, uwijali się na terenie Łodzi i za opłatą podejmowali przeprowadzić nielegalnych emigrantów.

Ostatnio przytrzymano 32-letniego Jana Strochalskiego i 35-letniego Józefa Oratora, pracowników przedsiębiorstwa samochodowego, którzy weszli w porozumienie z rodziną Ristów z Rudy Pabianickiej, pobrali po 50 zł. od 7 osób i 15 maja br. zdołali przemycić 5 osób. Dwie kobiety cofnęły się w ostatniej chwili.

Na przemycie straż graniczna zatrzymała obu „przedsiębiorców". Sąd Grodzki w Łodzi skazał Jana Strochalskiego na 6 mies. Józefa Oratora na 7 mies. więzienia oraz po 50 zł. grzywny.

35-letni Wilhelm Grunwald z Wielunia znając pogranicze przemycał licznych Niemców z Łodzi i okolicy do Rzeszy za opłatą od 50 do 100 zł. Zatrzymano go w czasie, gdy przygotowywał transport 11 osób, które zamierzał przemycić na drugą stronę granicy.

Sąd grodzki, w Łodzi skazał Grunwalda na 7 mies. więzienia.

Lwów i Łódź budują

schrony przeciwlotnicze

We Lwowie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj technicznych, poświęcone sprawie budowy schronów przeciwgazowych.

Po referacie delegata zarządu miejskiego postanowiono powołać do życia komisje z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj technicznych. Komisje te przy współudziale policji badają poszczególne realności odpowiednie do budowy schronów przeciwgazowych.

W łódzkim urzędzie woj. odbyła się konferencja prezydentów miast wydzielonych z terenów woj. łódzkiego, poświęcona akcji budowy schronów.

Tematem konferencji był sposób wykonania schronów prywatnych i publicznych oraz koszty budowy tych ostatnich. Ustalono, że koszt budowy schronów publicznych na terenie Łodzi, które pomieszczą ponad 100 tys. osób wyniesie 15 miln. zł.

Nasze „ABC":

Święto Francji

Dzień 14 lipca — święto narodowe Francji, posiada w tym roku specjalną wymowę na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej — dzień ten jest obchodzony, jako wielka manifestacja pogotowia zbrojnego Francji oraz jej solidarności z sojusznikami z Anglią na czele.

Obchód 14 lipca ma więc na celu podkreślenie zwartości frontu pokoju w odpowiedzi na ustawiczne zapewniania o trwałości osi Berlin — Rzym, którą prasa niemiecka i włoska nazywa „Osią ze stali".

Nazwa ta nie może jednak zmienić prawdy historycznej. Nad przyjaźnią włosko - niemiecką ciążą takie cienie przeszłości, jak naprzykład zburzenie Mediolanu przez Fryderyka I Barbarossę w 1162 roku lub splądrowanie Rzymu przez najemne wojska innego cesarza rzymskiego narodu niemieckiego Karola V w 1527 roku (Sacco di Roma).

Pozatem żadne najbardziej buńczuczne mowy kierowników rządu faszystowskiego nie mogą przysłonić faktu, że uwolnienie Włoch z pod jarzma germańskiego i ich zjednoczenie jest dziełem Napoleona III. Włochy byłyby dotąd „pojęciem geograficznym zlepkiem na wpół niezależnych państewek, lub prowincyj Austrii, gdyby nie zwycięstwa oręża francuskiego pod Solferino i Magentą. Nie należy zapominać również, że w roku 1917 po przerwaniu frontu wojsk włoskich przez armię austriacko - niemiecką pod Caporetto wydatna pomoc francuska uratowała sytuację i uchroniła Włochy od klęski.

Zresztą niezbyt odległe są czasy, gdy sztandary francuskie ozdobione orłami napoleońskimi powiewały równocześnie nad Berlinem i Rzymem.

Te wspomnienia historyczne nie są pomyślną wróżbą dla „osi Berlin — Rzym". W przeciwieństwie do „osi ze stali" sojusz polsko - francuski nie jest konstrukcją sztuczną, lecz odpowiada zarówno najbardziej żywotnym interesom jak i uczuciom obu narodów. Jest on wyryty w umysłach i sercach Polaków i Francuzów.

Oba narody są połączone więzami nierozerwalnymi i najświętszymi, a mianowicie wspólnie przelaną krwią nie w ciągu jednej wojny lecz podczas paru stuleci. Dzieje oręża polskiego i francuskiego są tak ściśle zespolone ze sobą, że tworzą wspólną spuściznę dziejową obu narodów. Ewentualność znalezienia się Polski i Francji w razie konfliktu zbrojnego w dwuch wrogich obozach jest nie do pomyślenia dla społeczeństw Francji i Polski.

Jest rzeczą oczywistą, że przyjaźń polsko - francuska przechodziła próby — w stosunkach polsko - francuskich istniały mniej lub bardziej zasadnicze nieporozumienia, których przyczyna leżała przeważnie w niezrozumieniu stanowiska Polski przez pewne koła francuskie. Jednakże nie mogło to zaważyć na całokształcie przyjaźni polsko - francuskiej, która ze wszystkich tych prób wyszła wzmocniona i odrodzona.

Należy podkreślić z naciskiem, że w marcu 1936 roku po remilitaryzacji Nadrenii, Polska oświadczyła oficjalnie, że wypełni wszystkie swe zobowiązania sojusznicze wobec Francji wrazie gdyby rząd francuski zdecydował się na wkroczenie do Niemiec, aby zapewnić poszanowanie postanowień traktatowych. Nie wszyscy sojusznicy francuscy, jak wiadomo, zajęli podobne stanowisko, wskutek czego dzień 7 marca 1936 roku (samowolna remilitaryzacja Nadrenii) stał się punktem wyjścia dla akcji imperialistycznej III Rzeszy.

Przymierze polsko - francuskie, które jest kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej odzyskało całą swą moc i wartość. Sojusz ten został uzupełniony przez układ wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Anglią. W ten sposób utworzył się trójkąt bezpieczeństwa Londyn — Paryż — Warszawa, którego podmurowaniem jest szeroki front pokoju montowany przez dyplomację angielską i francuską. Francja i Polska kroczą ramię przy ramieniu i czekają w spokoju na dalszy rozwój wypadków.

Społeczeństwo polskie śledzi z uznaniem i podziwem wielkie dzieło odrodzenia wewnętrznego i odbudowy potęgi militarnej Francji, które w ciągu ostatniego roku uczyniło tak ogromne postępy pod rządami wielkiego męża stanu Edwarda Daladier. Tysiącletnie dzieje Francji wykazują, że naród francuski w obliczu niebezpieczeństwa zapomina o wszystkim co go dzieli i staje się jedną zwartą bryłą — jednym obozem warownym. Tak było przed wiekami, tak jest obecnie, ponieważ Francja, czy ta św. Ludwika i Joanny D'Arc, czy Ludwika XIV, lub Napoleona I, czy wreszcie Francja z czasów wojny światowej Clemenceau i Focha lub Francja współczesna prez. Lebrun, Daladiera i gen. Gamelin ma zawsze to samo oblicze — jest wielka, heroiczna, niezwyciężona, nieśmiertelna!

Antoni Chrząszczewski

„Nasz Przegląd" o interwencji z zewnątrz w sprawie demokracji

Marzenia „masonizujących demokratów"

(j. w.). Jeszcze raz musimy powrócić do żydowskiej polityki dążącej do zwekslowania starcia polsko - niemieckiego na tory rozgrywki z Hitlerem. Tymbardziej staje się to konieczne, że coraz wyraźniej występują plany „zdemokratyzowania Polski", co w rzeczywistości oznacza odbudowę jeśli nie wzrost wpływów żydowskich.

„CZAS" wymienia te czynniki, które usiłują wykorzystać sytuację dla uderzenia tylko i wyłącznie w hitleryzm, bez liczenia się z interesem Polski na przyszłość i dążą do wybielenia Niemiec demokratycznych:

„Są to przede wszystkim żydzi, oburzeni na hitleryzm za jego antysemicką politykę. Znaczna część żydów pragnie wojny z Niemcami, aby pomścić krzywdy swego narodu no i po to, aby żydzi w Niemczech w przyszłości odzyskali to stanowisko, które mieli przed rewolucją hitlerowską. Część finansiery żydowskiej w Anglii i Ameryce przeciwnie życzy sobie pokoju za wszelką cenę, wiedząc, że Hitler tępi żydów w Niemczech, ale z zagranicznymi gotów handlować".

Warto podkreślić tę żydowską grę na dwa fronty.

Dalej dziennik wymienia swolenników II międzynarodówki i wskazuje na cele „masonizujących demokratów":

„Typ masonizujących demokratów, których ideałem i bastionem była dawna Czechosłowacja, gdy „bastion" ten rozleciał się jak domek z kart, pragnęłaby stworzyć z Polski bastion swych idei".

A wreszcie „CZAS" słusznie stwierdza:

„Żydzi muszą przyjąć do wiadomości, że ani dla zemsty za ich krzywdy, ani dla obrony ich interesów nie przelejemy ani jednej kropli krwi polskiego żołnierza".

Nie wystarcza jednak, naszym zdaniem, tylko niedopuszczenie do wykorzystania obecnej sytuacji ze szkodą dla Polski przez żydostwo i jego czynniki pomocnicze, ale należy uniemożliwić na przyszłość jakikolwiek wpływ dywersyjnej akcji żydowskiej.

„NASZ PRZEGLĄD" daje znowu doskonałą ilustrację szkodliwości tendencyj żydowskich. Oto — w sposób zresztą ostrożny, pisząc — typowo po żydowsku między wierszami przytacza artykuł masonizujących „Poslednich Novosti", z którego wynika ni mniej ni więcej tylko potrzeba interwencyj mocarstw „demokratycznych" w sprawy wewnętrzne „państw małych".

„Ale ze strony Londynu rozlegają się obiekcje: jeżeli tak, to musimy wkroczyć na drogę „kontroli polityki wewnętrznej małych państw?" Tak, oczywiście — odpowiada autor".

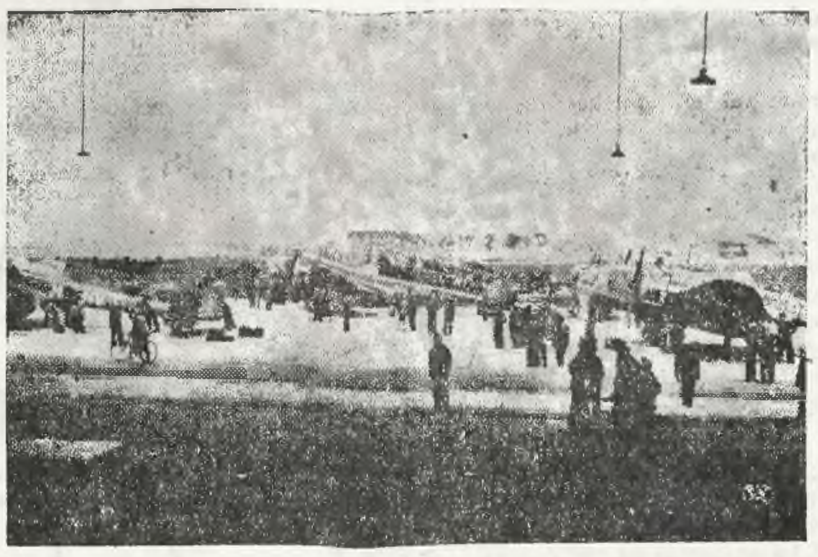
A w zakończeniu artykułu żyd z „Naszego Przeglądu" stwierdza:

„Tak, to sprawy wewnętrzne plątają się ze sprawami zewnętrznymi, ideologia z interesem. Niedawno jeszcze niektórzy u nas nie rozumieli, że ustrój demokratyczny w Gdańsku leży w interesie Polski. Teraz jest to już pewnikiem. To samo da się powiedzieć o demokratyźmie w Niemczech i w szeregu innych krajów pod warunkiem, że i Polska się dostosuje do ogólnego prądu".

Dla każdego, kto zna żydowski sposób pisania i metody żydowskiej inspiracji jest jasne: żydzi chcieliby doprowadzić do różnych interwencyj z zewnątrz na rzecz „demokracji" w Polsce.

Hola, panowie. Ta gra się nie uda. Zbyt dobrze znane są dziś tajniki żydowskiej polityki, aby społeczeństwo polskie dopuściło do wygrywania waszych tricków. A dzisiejsza wasza akcja skłoni wszystkich uczciwych Polaków do tym szybszego unicestwienia waszych wpływów.

POWIETRZNA FLOTA ANGIELSKA NA ŚWIĘCIE NARODOWYM FRANCJI



Tegoroczne święto narodowe Francji, w dniu 14 bm., będzie miało, jak wiadomo, charakter wielkiej manifestacji wojskowej, przy czym prócz różnych rodzajów broni armii francuskiej wezmą w nim udział silne kontyngenty armii angielskich. W związku z tym na lotnisko le Bourget przybyło już 5 eskadr samolotów angielskich najnowszego typu pod naczelnym dowództwem wicemarszałka wojsk lotniczych Anglii Playfair. Na zdjęciu widok na lotnisko Le Bourget w momencie lądowania angielskich samolotów.

Obchód Święta Francji w Krakowie

W dniu święta narodowego Francji odbędzie się w Krakowie akademia w Starym Teatrze. Akademię organizuje z ramienia Krakowskiej Chorągwi Zw. Hallerczyków kpt. Pawłowski, wiceprezes Stronnictwa Pracy w Krakowie. Duże zainteresowanie wywołał fakt, że na zaproszenie Krak. Chor. Zw. Hal. w skład komitetu weszli oprócz ks. Arcybiskupa Sapiehy, ambasadora Francji Noela, wojewody dra Tymińskiego, tymcz. Prezydenta dra Czuhajowskiego, rektora U. J. Lehr-Spławińskiego Prezesa P. A. U. prof. Kutrzeby, gen. Monda, prof. Kota również oficjalni przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, P. P. S., Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Zachowawczego.

Niemieckie usiłowania mają wartość

Pchnięcia szpadą w wodę

We Francji o Gdańsku i Polsce

Periodyki francuskie z ostatniej niedzieli wiele miejsca poświęcają Gdańskowi i Polsce. „Je suis partout" w źródłowym artykule Henri de Montfort, profesora wyższej szkoły Studiów międzynarodowych streszcza historię Gdańska od czasów najdawniejszych i stwierdza, że już w 965 r. Polska panowała nad ujściem Wisły. Autor stwierdza, że również Pomorze, a według niemieckiej termitologii „korytarz polski" zawsze wchodziło w skład Polski niepodległej.

MEDALE GDAŃSKIE

W 1654 podczas panowania Jana Kazimierza, Gdańsk z okazji dwudziestolecia uwolnienia miasta z pod przemocy krzyżaków organizuje uroczyste obchody i bije medal z napisem **„Pod panowaniem Jana Kazimierza, dwieście lat po oswobodzeniu miasta z pod okrutnej niewoli krzyżackiej i td.".**

Sto lat później w 1754 r., gdy Polsce grożą rozbiory, nowa trzechletnia rocznica, podczas panowania Augusta III. Nie tylko wybito wspaniały medal z orłem polskim, jako obrońcy wolnego miasta, lecz ufundowano ze składek powszechnych posąg królewski w Dworze Arthusa, a senator G. Wermdorf w dniu 27 lutego 1754 w swym uroczystym przemówieniu przypomniał Gdańszczanom:

„Wasze wolności, wasze prawa, wasze bogactwa, wasze przywileje, wasze domy, wasze dachy, wasze bezpieczeństwo i wszystko co wam drogie, zarówno życie wasze, jak waszych żon i dzieci, zawdzięczacie li tylko królom polskim, którzy was bronią i chronią".

GDAŃSZCZANIE O SKRZYDŁACH POLSKICH

Następny mówca pastor J. P. Titius w mowie wygłoszonej również po łacinie przypomina, że **„świetny rozwój handlu po uwolnieniu miasta z pod niewoli teutońskiej, Gdańsk zawdzięcza niezrównanej i łaskawej życzliwości monarchów z krwi Jagiellonów".**

Inny mówca już po niemiecku z zachwytem przypomina, że od czasu niewoli krzyżackiej **„już trzysta lat skrzydła polskie chronią Gdańsk".** Niestety w tej chwili dalecy jesteśmy od tej idylli.

BITWA O GDAŃSK

„Gringoire" w artykule R. Recouty „Bitwa o Gdańsk" stwierdza, że Hitler, wierny swym zasadom, gromadzi wszystkie materiały wybuchowe obok jednej twierdzy, którą w danej chwili chce zdobyć. Zużytkowano w tym wypadku wszystkie środki dla sztucznego podekscytowania opinii: prasę, radio, manifestacje, pochody, parady, mowy:

„Wszystkie środki puszczono w ruch z mistrzostwem bez porównania. W ciągu tygodni i miesięcy stale trzymano w naprężeniu opinię. Temperatura wzrasta aż do stopnia pożądanej gotowości, wówczas pozostaje tylko zerwanie owocu.

Bezsprzecznie Hitler pożąda Gdańska, jak pożądał Pragi i Wiednia, ale bez ryzyka wywołania zawieruchy europejskiej".

Autor twierdzi, że **„gdyby Hitler chciał wojny, byłby ją wywołał już w marcu"**, po zajęciu wyraźnego stanowiska przez Polskę.

„Mały Albercik", jak nazywa Förstera Führer, został znów odwołany z Gdańska, by przedwcześnie nie narobił głupstw.

POLACY SPOKOJNI

Autor twierdzi, że Hitlerowi nie uda się tak łatwo wyprowadzić Polaków z równowagi ekscesami, zbrojeniami i fortyfikowaniem Gdańska.

„Z punktu widzenia militarnego Polacy nie mają się tymczasem czego obawiać; trzymają Gdańsk w promieniu obstrzału swej ciężkiej artylerii, zainstalowanej w sąsiedztwie Gdańska, co im pozwala zamienić miasto w zgliszcza".

SZPADĄ W WODĘ

A jeśli Gdańszczanie ogłoszą przynależność do III Rzeszy?

Autor przewiduje w tym wypadku dwie ewentualności, albo szumną deklarację bez skutków, coś w rodzaju **„pchnięcia szpadą w wodę"**, lub też deklarację połączoną z atakiem na stan posiadania Polski w Gdańsku. Autor wylicza: **„stanowisko wysokiego komisarza R. P. w Gdańsku, udział w zarządzie portu, zwierzchnictwo kolejowe, militarne, zabezpieczone polskie składy amunicyjne na Westerplatte, wreszcie obwód celny"**, oto pozycje Polski w Gdańsku. Byłoby dziedzinnadą ogłaszać przyłączenie Gdańska do Niemiec bez zamachu na te istotne uprawnienia Polski — zaś **„zamach na ten stan posiadania zostanie przez Polskę natychmiast odparowany".**

Age.

DZIEŃ W POLITYCE

ZMIANY PERSONALNE W M.S.Z.

Ogłoszona została lista urzędników polskiej służby zagranicznej, odwołanych z placówek zagranicznych i mianowanych w centrali M. S. Z.:

P. Jan **Pawlica, konsul generalny w** Ottawie odwołany został z dniem 1-ym października r. b. do centrali M. S. Z. z nominacją na radcę. P. Witold Obrębski, konsul generalny w Marsylii, odwołany został z dniem 1-ym sierpnia r. b. do centrali M. S. Z. z nominacją na radcę. P. Jan Tomaszewski, II sekretarz ambasady Rzplitej w Londynie, odwołany został z dniem 31-ym lipca r. b. do centrali M. S. Z. z nominacją na radcę. P. Bronisław Sobański, attaché ambasady Rzplitej w Bukareszcie, odwołany został z dniem 1-ym września r. b. do centrali M. S. Z. z nominacją na referendarza. P. Michał Budny, II sekretarz ambasady Rzplitej w Waszyngtonie, odwołany z dniem 1-ym września r. b. do centrali M. S. Z. z nominacją na radcę. P. Wacław hr. Brzezia - Rusocki, konsul w konsulacie Rzplitej w Szczecinie, odwołany został z dniem 1-ym sierpnia r. b. do centrali M. S. Z. z nominacją na radcę. P. Ludwik Bartel, wicekonsul w konsulacie Rzplitej w Bukareszcie, odwołany został z dniem 1-ym października r. b. do centrali M. S. Z. z nominacją na radcę.

Ponadto odbyły się następujące nominacje urzędników M. S. Z.:

P. Jan **Rozwadowski**, były zastępca dyrektora biura personalnego w M. S. Z. mianowany został z dn. 1-ym sierpnia r. b. konsulem generalnym w Marsylii. P. Zygmunt Zawodowski, radca w M. S. Z., mianowany został z dniem 1-ym sierpnia r. b. radcą w Komisariacie Generalnym Rzplitej w Gdańsku. P. Bernard Fuksiewicz, radca w M. S. Z. mianowany został z dniem 15-ym sierpnia r. b. I sekretarzem poselstwa Rzplitej w Kownie. P. Adam Świtkowski, radca w M. S. Z., mianowany został z dniem 1-ym września r. b. konsulem generalnym w Zagrzebiu. P. Maciej Załęski, I sekretarz poselstwa Rzplitej w Kownie, mianowany został I sekretarzem poselstwa Rzplitej w Helsinkach. P. Roman Wodzicki, konsul w konsulacie generalnym w Berlinie mianowany został z dniem 1-ym września r. b. konsulem w Szczecinie. P. Romuald Nowicki, attaché konsularny w konsulacie Rzplitej w Düsseldorfie, przeniesiony został z dniem 1-ym września r. b. na attache konsularnego w konsulacie generalnym Rzplitej w Berlinie. P. Jerzy Lasocki, attaché ambasady Rzplitej przy Kwirynale, przeniesiony został z dniem 1-ym września r. b. na attache ambasady Rzplitej w Waszyngtonie.

Niemcy amerykańscy nie chcą służyć w wojsku Rzeszy

Jak donosi prasa amerykańska konsulaty niemieckie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zwróciły się do obywateli niemieckich urodzonych w 1920 roku z wezwaniem do zgłoszenia się do służby wojskowej w terminie do dnia 15 lipca br.

Konsulaty niemieckie usiłują prowadzić akcję werbunkową również wśród Niemców, obywateli amerykańskich za pośrednictwem organizacji niemieckich [illegible] co nie zawsze daje pozytywne rezultaty. Tak np. prezes Niemieckiego Towarzystwa Gimnastycznego w Detroi, Carl Weidemann na apel taki odpowiedział konsulowi niemieckiemu w Cleveland, że wywieszanie pisma konsulatu, a nawet wspominanie o nim na zebraniach obruszyłoby członków.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpłatę

Sprawdził

Nanda Devi (7.430 mtr.) zdobyty!

Wielki sukces alpinistów polskich

2 lipca b. r. uczestnicy polskiej wyprawy w Himalaje zdobyli szczyt Nanda Devi Wschodni (7.430 m.), najwyższy z niezdobytych dotychczas szczytów w Himalajach Gahrwalu.

Zdobycie przez pierwszą polską wyprawę w Himalaje szczytu Nanda Devi Wschodniego może nas napawać słuszną dumą i radością, gdyż szczyt ten jest jednym z najtrudniej dostępnych (ze względu na urwistość grani), a przy tym pojawienie się w tym roku monsunu o blisko dwa tygodnie wcześniej niż zazwyczaj, wzbudziło w polskich kołach alpinistycznych poważny niepokój o bezpieczeństwo, a nawet życie naszych dzielnych rodaków.

Nanda Devi Wschodni (7430 metrów) jest wschodnim szczytem najwyższego w Garhwalu masywu Nanda Devi. Masyw ten jest jednym z najpiękniejszych w całych Himalajach i odznacza się wybitną urwistością grani, które opadają ku okolicznym lodowcom urwiskami lodowo - skalnymi o wysokości 2—3 tys. metrów. Trafnie więc określany jest niekiedy Nanda Devi jako Matterhorn Garhwalu.

Główny szczyt Nanda (7816 metrów) posiada nader oryginalną historię alpinistyczną. O ile zdobycie go w r. 1936 przez anglików nastąpiło od pierwszego uderzenia wymagało pokonania wielu trudności technicznych — o tyle najdłuższe i najtrudniejsze było samo wyszukanie drogi do stóp masywu głównego wierzchołka.

Po szeregu prób (Longstaff przed wojną, Ruttledge po wojnie i inni) dopiero w 1934 roku udało się E. Shiptonowi i Tilmanowi znaleźć dostęp do t. zw. basenu Nanda Devi od zachodu doliny rzeki Alkanda przez niezwykle urwistymi ścianami otoczony wąwóz Rishi Nala i dotrzeć do samego basenu. Wyprawa 1936 tędy właśnie dotarła do stóp głównego szczytu Nanda Devi, zdobywając go po wielu trudach południową boczną granią).

Nanda Devi Wschodni jest godnym pod względem wspaniałości i ogromu najbliższym sąsiadem głównego szczytu Nanda Devi.

Po głównym Nanda Devi i szczycie Kamet (7756 m., zdobytym przez wyprawę Smythe'a w 1931 r.) Nanda Devi Wschodni jest trzecim pod względem wysokości w Himalajach Garhwalu. Przed wyprawą polską był też najwyższym w całych środkowych Himalajach ze szczytów dotąd dziewiczych.



Szczyt Nanda Dewi Wschodni.

Wyprawa nasza zdobyła szczyt bardzo długą i urwistą południową granią opadającą w obie strony olbrzymimi urwiskami ku zachodowi do basenu Nanda Devi, ku wschodowi zaś trzytysięcznymi ścianami lodowo - skalnymi ponad lodowcem Panchu.

Gran południowa rozpoczyna się od przełęczy Longstaffa (5910), którą wyprawa nasza osiągnęła od wschodu z lodowca Lwanl, tworzącego jeden z dopływów rzeki Goringanga. Grań ta jest bardzo urwista, to też wejście musiało nastręczyć bardzo poważne trudności techniczne.

Przy tym jak już donosiliśmy, poprzednio wspinaczkę utrudniał i czynił niebezpieczną monsun, który w tym roku w Himalajach Garhwalu rozpoczął się już 6 czerwca. Monsun, który przynosi wielkie opady śnieżne jest groźną przeszkodą dla alpinistów, działających w górach himalajskich, grożąc lawinami śnieżnymi na grani, które już nieraz spowodowały groźne w skutkach katastrofy.

Wyczyn naszych taterników jest bardzo poważny w skali europejskiej, zaś gdy chodzi o historię alpinizmu polskiego — najwybitniejszym z dotychczasowych osiągnięć. Jest także polskim rekordem wysokości. Poprzednio rekord należał — jeżeli chodzi o szczyty już zdobyte — do pierwszej polskiej wyprawy w Andy, która zdobyła szczyt Aconcagua (8-me wejście) o wysokości 7.035 metrów, zaś jeśli chodzi o szczyty dziewicze — do drugiej wyprawy andyjskiej, która pochlubić się może zdobyciem w 1937 r. szczytu Nevado Ojos del Salado — 6.880 m.

Dodać trzeba, że nie było dotąd czynionych prób zdobycia szczytu Nanda Devi Wschodniego. Zdobycie go więc od pierwszego razu jest bardzo poważnym sukcesem.

Kronika kulturalna

Z ZACHĘTY

W sobotę, dnia 15 lipca, jako w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa Polski nad Krzyżakami (15 lipca 1410) zwiedzanie obrazu Jana Matejki „Bitwa Pod Grunwaldem" i wystaw Zachęty bezpłatne.

CIEKAWE WYKOPALISKA W KRZEMIEŃCU

W Krzemieńcu przez bawiącego się na podwórzu 11-letniego chłopca wydobyty został wystający z ziemi ogromny róg, który został oddany miejscowemu muzeum Ziemi Krzemienieckiej. Jak się okazało, jest to róg olbrzymiego tura z okresu trzeciorzędu. Również w Krzemieńcu przy robotach ziemnych na ul. Krawieckiej natrafiono na kości niedźwiedzia jaskiniowego.

UCZONY POLSKI BADA ZIOŁA LECZNICZE W BUŁGARII

Na zaproszenie wydziału agronomicznego Uniwersytetu Sofijskiego prof. Jan Muszyński wraz ze swym asystentem dr. Oficjalskim udaje się do Bułgarii celem zbadania flory roślin leczniczych i organizacji zbioru ziół leczniczych w Bułgarii.

Przewdziane jest również nawiązanie bliskiego kontaktu naukowego pomiędzy uczelnią wileńską i uniwersytetem sofijskim. Pobyt prof. Muszyńskiego w Bułgarii potrwa 6 do 8 tygodni.

ZGON UCZONEGO JEZUITY W AMERYCE

Po kilkumiesięcznej chorobie zmarł w szpitalu pod wezw. św. Józefa w Milwaukee zasłużony rektor szkoły prawa przy uniwersytecie Marquette, ś. p. ks. Hugh Mac Mahon, TJ. Ważny urząd rektora szkoły prawa dzierżył od r. 1916. Dziekanem prawa w tej szkole uniwer. jest Polak, p. Franciszek Ksawery Świetlik.

Teatr Kaliski
w sezonie 1938/39

Teatr Miejski im. Bogusławskiego w Kaliszu dał w sezonie 1938/39, od 11 listopada do 31 maja br., 366 przedstawień przy frekwencji widzów 95.404.

Teatr Miejski w Kaliszu przy nader szerokiej skali urozmaicenia repertuarowego kładł specjalny nacisk na przedstawienia popularne, dając m. in. przedstawień szkolnych 27 przy frekwencji 9.184, dla wojska 8 przedstawień przy frekwencji 3.667.

W porozumieniu z zarządem miasta organizowano specjalne przedstaweinia dla bezrobotnych w ilości 18 przy frekwencji 11.404 widzów. Poza tym urządzał Teatr w porozumieniu z Referatem Oświaty Pozaszkolnej specjalne poranki dla wsi w liczbie 14, które zgromadziły 7.045 widzów ze sfer włościańskich z okolicznych wsi. Ceny biletów na te przedstawienia nie przekraczały 20 gr.

Repertuar jest specyficznie polski: Na 26 premier wystawiono 21 sztuk autorów polskich, w tym 2 sztuki regionalnych autorów, mianowicie lekką komedię Janusza Teodora Dybowskiego p. t. „Von Schwindel w polskim dworze" i mec. Dołęgi-Kowalewskiego „Jam jest miłość".

Podczas obiazdów Teatr Miejski w Kaliszu dał na prowincji 68 przedstawień przy frekwencji 12.576 widzów.

Popularność
Hitlera i Mussoliniego

Mussolini, który jest bardzo czuły na punkcie swojej sławy i popularności, polecił włoskim placówkom dyplomatycznym zebranie wszystkich wycinków i karykatur, jakie ukazały się w ostatnim okresie od marca b. r. o nim i kanclerzu Rzeszy.

Porównanie wypadło dla Mussoliniego niezbyt pocieszająco. Na każde 100 fotografii, notatek prasowych i karykatur 80 poświęconych było kanclerzowi Rzeszy, a tylko 20 Mussoliniemu.

Arcywesoła powieść radiowa
Przygody Szczepka i Tońka

„Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — oto tytuł nowej, arcywesołej powieści radiowej, która wchodzi do programu z dniem 15 lipca o godz. 19.00. Ażeby zachęcić słuchaczy radia do śledzenia akcji tej audycji, wystarczy wspomnieć, że głównymi bohaterami są Szczepko i Tońko. To już zapewnia humor.

Przygody niespodziane na obcej ziemi, wśród nieznanych ludzi dwóch trampów lwowskich, wypełnią odcinki powieściowe.

Szczepko i Tońko pomimo trudnych warunków na obczyźnie, nie tracą głowy ani humoru, jak przystało na Lwowian, lecz szukają wyjścia z każdej sytuacji i chociaż od rodzinnego miasta „Siedmiu wzgórz" dzielą ich morza i lądy, powrócą szczęśliwie do Lwowa. Oto ogólna treść radiowej powieści.

Poszczególne odcinki powieści nadawane będą w każdą sobotę o godzinie 19.00.

Praktyczne rady

Jak przyrządzić kwas chlebowy

Duży upał dokuczający w lecie powoduje przede wszystkim duże pragnienie, które tak łatwo nie daje się ugasić. Do płynów, które gaszą dość szybko pragnienie należy kwas chlebowy.

Chcąc sporządzić kwas taki bierzemy

35 dkg. chleba razowego, 6 l. gorącej wody, pół kg. cukru, 6 dkg. rodzynków bez pestek, sok z pół cytryny i 2 dkg. drożdży. Chleb razowy winien być dobrze wysuszony. Po utarciu go należy zalać gorącą wodą. Gdy płyn ostygnie wlewamy rozdrobione w zimnej wodzie drożdże. Po zamieszaniu należy płyn ten pozostawić przez 12 godzin w celu ustania się. Po 12 godz. przecedzamy płyn przez płótno, dodajemy rodzynki, sok z cytryny i cukier. Po 24 godzinach zlewamy do butelek, które należy dobrze zakorkować i wstawić najlepiej do piwnicy.

Gdy kwas ma być przechowany przez dłuższy czas, należy korki przymocować drutem, aby nie zostały wysadzone przez kwas węglowy, tworzący się w napoju w postaci gazu.

Ile kości liczy szkielet
człowieka

Na pytanie to podręczniki anatomii nie dają jednolitej odpowiedzi. W jednym znajdujemy wymienioną cyfrę 206, w innych 270. Rozpiętość ta pochodzi stąd, że w wielu podręcznikach autorzy nie uwzględniają licznych małych kosteczek, które wchodzą w skład naszego szkieletu. Na tym punkcie nawet histolodzy nie są ze sobą w zgodzie. Okazuje się, że starogrecka maksyma „poznaj samego siebie" w żadnej dziedzinie nie należy do łatwych.

Kulisy
rewolucji francuskiej

Interesujące uwagi w związku z rocznicą rewolucji francuskiej wypowiada w lipcowym zeszycie „Tęczy" Jerzy Braun, odsłaniając m. in. tajne działania Żydów i sterowanej przez nich masonerii. Świeży numer „Tęczy" przynosi także artykuły na aktualne tematy A. Nowaczyńskiego, K. M. Morawskiego, J. Kisielewskiego i w. in. Obfity dział aktualiów politycznych i kulturalnych, dział literacki pisma, ogłoszony nowy wakacyjny konkurs krajoznawczy oraz bogata strona graficzna „Tęczy" — urozmaicają, jak zawsze, lipcowy numer „Tęczy".

Można go nabyć we wszystkich księgarniach i kioskach oraz w administracji pisma (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22).

OLE STEFANI 93)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES
POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bełnickiego

— Niechże pan zaczeka chwilkę! — zawołał oszołomiony bankier. — Muszę wiedzieć ostatecznie...

— Do widzenia! — powiedział Foster popychając lekko Mac Nortona ku drzwiom. — Uciekajmy, kochany panie. Przed bankiem czeka mnie taksówka i co dziesięć minut wybija pół szylinga, a mnie nie stać na taką rozrzutność. Do miłego, panie Carger!

Sekretarz znalazł się w samochodzie, zanim sobie uświadomił, jak to się stało w ogóle. Szofer widocznie już wiedział, dokąd ma jechać, ponieważ nie pytając ruszył w kierunku zachodniej dzielnicy Londynu.

— Dokąd mnie pan wiezie, panie inspektorze? — przerwał milczenie Mac Norton.

Foster z zadowoleniem uśmiechał się pod wąsem. Spojrzał z dobroduszną ciekawością na sekretarza dyrektora zakładów garlandzkich i odparł spokojnie:

— Do mojej kancelarii.

— Do New Scotland Yardu? Ale dlaczego, panie inspektorze? Przyznam się, że to mnie ogromnie dziwi! Wprawdzie jestem zawsze do pańskich usług, obawiam się jednak, że ze względu na służbowe okoliczności, które mnie tu sprowadziły...

— Ach, mój Boże! — przerwał stroskany Foster. — Panie Mac Norton, mam nadzieję, że przy przesłuchaniu pan nie powie, w jaki sposób pana wyprowadziłem z banku.

Sekretarzowi nawet wargi zbielały.

— Nie rozumiem... — wyjąkał z trudnością. — Co to... ma znaczyć?

Foster pokręcił głową z wyrazem zmartwienia.

— Na miłość Boską, czyżbym rzeczywiście zapomniał?!... Och, Mac Norton, starzeję się gwałtownie. Już nie mam tej głowy, co dawniej. Proszę bardzo, niech pan o tym nie mówi moim przełożonym, bo miałbym wielkie przykrości... Ale czy naprawdę zapomniałem powiedzieć, że pan jest aresztowany?

XXXV.

Po dwudziestu minutach Mac Norton już siedział w gabinecie inspektora. Okna obszernego pokoju wychodziły na Tamizę i wydawało się, że Foster rozmawiając z sekretarzem, a raczej go przesłuchując, z osobliwą ciekawością przyglądał się parowcowi wycieczkowemu, który dobijał do brzegu poniżej mostu Westminsterskiego.

Mac Norton siedział naprzeciwko niego blady lecz opanowany, ze skromną i skruszoną miną sztubaka, który nabroił i teraz musi się tłumaczyć przed nauczycielem. Z wielką ostrożnością dobierał słów, ale starał się wyrażać prosto i jasno.

— Proszę mi nie brać za złe, panie inspektorze, jeśli powiem, że stoję wobec zagadki — kończył długie przemówienie. — Nie poczuwam się do żadnej winy, jestem pewny, że nie zrobiłem nic sprzecznego z prawem. Przy najszczerszej chęci nie mogę zrozumieć, o co chodzi właściwie, panie inspektorze, opuszczając więzienie, przyrzekłem panu, że się zmienię. I dotrzymałem obietnicy. Pan inspektor też w to wierzył, bo przecież nie poleciłby mnie dyrektorowi Andersonowi!

— Poleciłem?!... — uśmiechnął się Foster i znów spojrzał na rzekę. — Nie, panie Mac Norton, nigdy pana nie polecałem. Pewnego dnia przyszedł do mnie dyrektor i zapytał, czy mu nie odradzę, jeśli da panu pracę w swoim biurze. Już sama forma pytania była taka, że nie mogłem odpowiedzieć — nie! Wobec tego milczałem. Zresztą nie chciałem psuć stosunków z dyrekcją fabryki, która robiła doświadczenia z nowym gatunkiem stali... Mac Norton, stwierdzam z przykrością, że bardzo się na panu zawiodłem!

Mac Norton uśmiechnął się krzywo.

— Może pan będzie łaskaw wytłumaczyć, panie inspektorze, o co chodzi?

— Zaraz.

(D. c. n.).

15 złotych za 20-złotowy banknot

Bilon zniknął z rynku

O surowe kary za dywersje

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że w okresach, kiedy naród polski musi składać dowody dojrzałości politycznej, zimnej krwi i opanowania nerwów pewne „czynniki", mające jeszcze niestety pewien wpływ na nasze życie gospodarcze — wszczynają akcję, stojącą w jaskrawej sprzeczności z naszym interesem narodowym i państwowym.

Mniejsza o to, czy akcja ta wynika ze świadomej chęci szkodzenia Polsce, czy ze zbytniej wrażliwości nerwów, czy też poprostu z chęci zysku, opartego na spekulacji — dość, że szkodzi ona interesom naszym wyraźnie. Mieliśmy przykłady takiej akcji, którą trudno nie nazwać dywersyjną, zarówno w okresie normowania stosunków z Litwą, jak i przy odzyskiwania Zaolzia, kiedy to tłumy „potrzebujących" rzuciły się do okienek bankowych, by wycofywać oszczędności; nie brak takich przykładów i dzisiaj, kiedy wszystkie wysiłki całego społeczeństwa muszą być nastawione na intensywne przygotowanie się do wszelkich ewentualności, jakie mogą nastąpić — do największego egzaminu.

Gdy w marcu bieżącego roku nadeszły do nas pierwsze pomruki zbliżającej się burzy, gdy w związku z tym mogła zajść potrzeba powiększenia zasób wojskowych, natychmiast znalazły się „czynniki" handlowego wyznania, które po wsiach puściły pogłoskę, że konie i bydło będą rekwirowane, a wślad za tą pogłoską wyruszyli brodaci obywatele z akcją „filantropijną" — (przez litość dla chłopa, aby nie poniósł strat) — i zaczęli wykupywać żywy inwentarz za pół ceny; to samo działo się w niektórych miejscowościach z artykułami pierwszej potrzeby, które bądź zniknęły, bądź gwałtownie podrożały i trzeba było dopiero wsadzić kilku takich „obywateli" do Berezy, by ta niecna robota ustała.

Obecnie mamy do zanotowania nowy „kawał" tychże czynników: mniej więcej od tygodnia zniknął z obiegu bilon srebrny. Suche notatki prasowe nie wyjaśniają przyczyn tego zjawiska, rejestrując jedynie fakt, a warto temu się przyjrzeć zbliska.

Wartość kruszcu zawartego w monetach srebrnych nie odpowiada wartości nominalnej monety— jest dużo mniejsza — o tym każdy wie, i zdawałoby się, że niema zupełnie sensu wymieniać banknoty na srebro. Ale naiwnych ludzi jest w każdym środowisku sporo, szczególnie wśród chłopów na wsi. Wiadomo, że chłop nie zaw[illegible]ysta z instytucji bankowych, a często woli swoje oszczędności lokować w „pończosze" w kufrze lub za obrazem, cóż więc dziwnego, że chłop woli zamienić obecnie posiadane oszczędności na srebrne monety, skoro nieuchwytni emisarjusze chodzą po wsiach i wmawiają w ludzi, że wkrótce tylko srebrne pieniądze będą coś warte.

Chłop wędruje do pobliskiego miasteczka, do znajomego „kupca", a ten ofiarowuje mu „po znajomości" 15 zł. w srebrze za 20-sto złotowy banknot. W normalnych warunkach taka akcja nazywa się oszustwem lub spekulacją ale w obecnych warunkach jest to sabotaż, zdrada stanu i tak ocenia to szeroka opinia społeczna.

Obserwujemy objawy destrukcyjnej roboty owych „czynników", już dziś, gdy czasy są spokojne a co się stanie, gdy naprawdę warunki będą trudniejsze?

Czas by się ukazał dekret kwalifikujący tego rodzaju spekulacje w okresie wojennym na równi z akcją szpiegowską i zwykłą zdradą stanu.

Z. W.

Z Mazur szły posiłki

w ludziach, pieniądzach i broni

Wspomnienie „Mazura" o Kętrzyńskim

Mazuzry w Prusach Wschodnich, zostając długo pod panowaniem niemieckim, zapominali czasem o swych związkach krwi i tradycji z Polską. Zapomnienie to jest jednak całkowicie pozorne. Polskość budzi się w duszy Mazura przy najdelikatniejszym potrąceniu jej czułych strun.

W kilku ostatnich numerach „Mazura", czasopisma wychodzącego po polsku w Szczytnie — w Prusach Wschodnich, czytamy bardzo ciekawy artykuł, poświęcony jednemu z wybitnych Mazurów, który jakkolwiek wychowany w atmosferze i duchu niemieckim, powrócił na „łono własnej Ojczyzny". Kętrzyński, późniejszy poeta i naukowiec, urodzony w Lecu na Mazurach, jest typowym przedstawicielem Mazurów, w których raz obudzona struna polska, nie milknie już nigdy.

„Dumny ze swej polskości — pisze „Mazur" — z fanatycznym uporem zrzucił z siebie obcą skórę. Niezłomny, pokonał wszelkie przeciwności i odzyskał utraconą mowę i nazwisko ojczyste. Nieustraszony poszedł tam, gdzie grozi śmierć i kaźń więzienna (brał udział w powstaniu styczniowym), by wzniosłe myśli i słowa czynem przypieczętować.

W dalszym ciągu, dążąc ku prawdzie i sprawiedliwości, zdzierał maskę z twarzy kłamcom i fałszerzom. Ratował od zagłdy dawne pomniki polskości na Mazurach, Pomorzu itd. Był poetą i człowiekiem nauki, pracował i walczył dla swego Narodu gorącym sercem, głębokim rozumem i twardym czynem".

Kętrzyński cierpiał za swą polskość. Nie ugiął się jednak pod naporem ciężaru; rwie się do czynu i czynem chce manifestować swą polskość. Wiersze jego z okresu przedpowstaniowego dowodzą, jak drogą była młodemu Mazurowi walka narodu polskiego o wolność.

Za udział w powstaniu styczniowym dostaje się do więzienia w Berlinie. „**Otrzymałem zatem rządowy patent na Polaka**" — woła z radością w swych wspomnieniach. I od tego czasu Kętrzyński czuje się jak najbardziej związany z Polską, pracuje w Prusach nad swymi ziomkami, budzi ducha polskiego i przywraca pomniki polskości.

Takim był Kętrzyński — podobni jemu byli i są wszyscy Mazurzy, którzy — jak przypomina „Mazur", — brali również czynny udział w powstaniu styczniowym: „Prawdziwa pomoc dla powstańców — pisze „Mazur" — szła tylko ze strony współbraci: Z Poznańskiego, Pomorza, a także z Mazur szły posiłki w ludziach, pieniądzach i broni. Z Mazur na przykład pomimo surowego zakazu, wywieziono tyle kos, że ich do sianokosów i żniw zabrakło".

Do dziś — wierzymy w to mocno — Niemcy nie potrafili przekształcić duszy Mazura. Mazur zostanie Polakiem, jak był nim przez tyle wieków.

Nowe wiadukty w stolicy

pod ul. Grójecką i Al. Żwirki i Wigury

Jeszcze w ciągu roku bież. Warszawa ma otrzymać nowe wiadukty kolejowe na południu miasta.

W związku z realizacją węzła warszawskiego Min. Komunikacji przeprowadza pomiędzy dworcem Wschodnim a Zachodnim, t. zw. kolej obwodową. Trasa tej kolei krzyżuje się z ul. Grójecką Żwirki i Wigury, Puławską, Al. Sobieskiego i Czerniakowską, by w przyszłości nowym mostem kolejowym przejść na jej prawy brzeg.

Podkreślić należy, że wszystkie te skrzyżowania z arteriami ulicznymi miasta wykonywane są w dwóch poziomach t. zn. tory kolejowe biegną wykopami pod każdą z ulic.

W obecnej chwili wykop taki przebity już został pod ul. Grójecką na szerokości ok. 60 m., drugi zaś jest w trakcie wykonywania pod Al. Żwirki i Wigury i w tym roku będzie jeszcze wykończony. Są to duże roboty ziemne, wymagające wywiezienia ponad 300 m. sześc. ziemi. Układanie torów rozpocznie się w roku przyszłym.

Linia kolejowa na Radom biegnąca obecnie prowizorycznym torowiskiem obok portu na Okęciu, biec będzie w przyszłości owymi wykopami pod ul. Grójecką oraz Żdwirki i Wigury.

Budowa schronów

na terenie Warszawy

Obecnie trwa w dalszym ciągu komisyjne badanie wszystkich budynków mieszkalnych w Warszawie o kubaturze 2,500 m. sześc., w celu ustalenia możliwości urządzenia schronów w piwnicach lub nazewnątrz budynków, oraz z zakresu niezbędnych robót adaptacyjnych. Komisje złożone są z przedstawicieli Zarządu Miejskiego, komendanta OPL domu lub bloku oraz właścicieli nieruchomości.

Właściciele domów zawiadamiani są o terminie przybycia komisji. Po otrzymaniu zawiadomienia winni oni postarać się o udostępnienie komisji piwnic i przygotować posiadane plany budynku.

Chora umysłowo drugiej chorej

Wydrapała oczy

Niecodzienny proces sądowy

W dniu 13 bm. na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znajdzie się rzadko spotykany proces sądowy.

W zakładzie dla nerwowo chorych w Drewnicy jedna z umysłowo chorych Rutkowska, przebywająca na ogólnej sali wydrapała oczy w czasie płaczu drugiej chorej Sternównie. Do odpowiedzialności za ten wypadek została pociągnięta posługaczka Bulke za brak dozoru.

Sąd Okręgowy skazał Bulke na 8 mies. więzienia. Obecnie wskutek odwołania się stron rozpatrywana będzie sprawa przez Sąd Apelacyjny

Obowiązek dezynfekowania mieszkań chorych zakaźnie

Państwowa służba zdrowia zwróciła uwagę na dokonywanie dezynfekcji mieszkań we wszystkich wypadkach, gdy znajdowali się w nich chorzy na ostre choroby zakaźne jak dur, szkarlatyna itd. Uniemożliwienie dezynfekcji mieszkań ścigane będzie w drodze karnej narówni z niezameldowaniem o chorobie epidemicznej.

Poznań gości Polaków

ze Stanów Zjednoczonych

W środę przybyła do Poznania wycieczka Zjednoczenia Polskiego Rzym.-Katolickiego ze Stanów Zjednoczonych z prezesem Kanią na czele.

Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele miasta i opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie. Goście w liczbie 34 osób zabawią w Poznaniu, dokąd przybyli wprost z Gdyni po przyjeździe statkiem „Batory", aż do piątku włącznie.

W środę zwiedzili miasto, w czwartek Kórnik i Środę, a w piątek po dalszym zwiedzeniu Poznania odjeżdżają do Częstochowy.

Dwa lata więzienia

za ukrywanie przestępcy

WILNO, 12. 77. Sąd Okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrywał sprawę niejakiej Liby Grynbergowej, oskarżonej o ukrywanie zbiegłego przestepcy, skazanego na śmierć. Sąd skazał Grynbergową na 2 lata więzienia. Na wniosek prokuratora skazana została aresztowana na sali sądowej.

Burza nad Śląskiem

wyrządziła poważne szkody

Z dalszych napływających z odleglejszych miejscowości Śląska meldunków wynika, że niedzielna burza, jaka przeszła 9 bm. wieczorem d Śląskiem wyrządziła bardzo poważne szkody.

Poza już zarejestrowanym pobalaniem przez huragan drzew przydrożnych, wichura wyrządziła bardzo wielkie szkody w drzewostanie leśnym i owocowym w szeregu miejscowości powiatu pszczyńskiego i rybnickiego.

Szereg miejscowości został przez 24 godzin pozbawiony komunikacji telefonicznej i telegraficznej, skutkiem pozrywania przez huragan przewodów j. np. Piasku, Kobiórze, Jastrzębiu Dolnym, Starej Wsi, Łące itd. Wiele dachów zostało zerwanych. Szkody są bardzo znaczne.

Zawieszenie działalności

ewangelickiego towarzystwa „śpiewaczego"

Starosta powiatowy Franciszek Denys zawiesił działalność ewangelickiego stowarzyszenia śpiewaczego pod nazwą „Rokicie" w Rudzie Pabjanickiej.

Powodem zawieszenia działalności towarzystwa było stwierdzenie prowadzenia pracy wykraczającej poza ramy nakreślone statutem. W związku z tym lokal stowarzyszenia został opieczętowany.

RADIO

PIĄTEK, DN. 14.VII.1939 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Ptaszyńskiego. 8.15 „Dla siebie i dla innych" — dialog.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 Koncert Ork. Rozgł. Katowickiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Piosenki Paryża w wykonaniu Korjan. 16.45 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 17.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 Recital ortepianowy Colette Gaveau. 18.35 Recital śpiewaczy Nolier - Mazurkiewiczowej. 19.00 „Marsylianka" — audycja literacko - muzyczna w opracowaniu St. Wasylewskiego. 19.30 Chwila Biura Studiów. 19.40 „Przy wieczerzy" (z Poznania). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Sport. 21.05 Fragment koncertu z okazji 150 rocznicy Rewolucji Francuskiej. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Piosenki Paryża w wyk. Korjan.
18. 35 Recital śpiewaczy T. Nolier-Mazurkiewiczowej.
19.00 „Marsylianka" — aud. lit.-muz. w oprac. St. Wasylewskiego.
21.05 Fragment koncertu z okazji 150 rocznicy Rewolucji Francuskiej. Transmisja z Paryża.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 „W dniu święta Narodowego Francji" (płyty). 14.00 Sok naturalny z porzeczek. 14.05 Sport. 14.15 Utwory Edwarda Lalo (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.30 Cezar Franck: Sonata A-dur (płyty). 17.15 — 17.25 Recital śpiewaczy Z. Massalskiej. 21.05 Gustaw Holst (płyty). 21.15 „Światło na usługach fizyki cząsteczkowej" odczyt. 21.35 M. Rimskij-Korsakow (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Kr. fal. E

19.40 Dziennik. 20.00 „Polsko - francuskie braterstwo broni" — aud. słowno-muz. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Kr. fal. A.

0.08 Kwintet Smyczkowy T. Gocłowskiego. 0.45 Dziennik. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 1.20 Polskie utwory fortepianowe wykona T. [illegible]. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.15 „Dożynki" — suita melodii ludowych M. Rudnickiego.

SOBOTA, 15 LIPCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.10 Z mikrofonem przez Polskę: Łódź ma największy park w Polsce.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „U Dorotki w ogródku" — wesoła audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert w wyk. ork. mandolinistów „Kaskada". 16.50 Co się dzieje w gniazdach — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Polskie pieśni chóralne. 18.30 Kwartety Beethoena (płyty). 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa, z udziałem Szczepka i Tońka. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.20 „Na Kujawach gra muzyka" — audycja słowno - muzyczna. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. 21.00 Melodie filmowe i taneczne. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim. 23.20 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.50 Co się dzieje w gniazdach.
18.00 Polskie pieśni chóralne.
18.30 Kwartet Beethovena.
19.00 Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz (ze Lwowa).
20.00 „Na Kujawach gra muzyka".
21.00 Melodie filmowe i taneczne.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. Poznańskiej. 14.00 Wiadomości sportowe. 14.15 Dawna muzyka baletowa (płyty). 15.00 Recital skrzypcowy Tadeusza Zygadły. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Walce (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Muzyka angielska (płyty). 21.05 Fryderyk Chopin — koncert fortepianowy f-moll (płyty). 21.35 Igor Strawinski: Koncert skrzypcowy D-dur (płyty). 22.00 Umberto Giordano: „Andrzej Chenier". Opera w 4 aktach w wyk. solistów, chórü i orkiestry teatru „La Scala" (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

19.40 Dziennik. 20.00 Kronika dźwiękowa. 20.15 Zespół Rachonia.

Fale A

0.08 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry i Chóru P. R. 0.45 Dziennik. 1.00 Koncert chopinowski w wykonaniu St. Nawrockiego. 1.30 „Było to pod Grunwaldem" — audycja słowno - muzyczna. 2.15 Kapela Ludowa Dzierżanowskiego.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283.20; Bruksela 90.55; Londyn 24.88; Nowy Jork (kabel) 5.32 i trzy ósme, Paryż 14.12; Sztokholm 128.50.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 77.50, II em. 77.00; 3 proc. prem. inwest. ser. I em. 80.00, II em. 79.50; dolarówka 39.50; 4 proc. konsolid. (większe) 61.00 — 61.50; (drobne) 61.00; 4 i pół proc. wewn. państw. 60.50 — 60.75; 5 proc. konwersyjna 65.00; (po 100 zł.) 62.00; (drobne) 60.00; 5 proc. kolejowa konwers. 61.00 (drobne) 59.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 57.50 — 57.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 65.00 (1000 zł. 65.75 (1936 r.) 63.50.

Akcje: Bank Polski 105.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.00 — 36.50; Węgiel 32.75 — 33.00; Lilpop 78.00; Modrzejów 17.50; Ostrowiec 78.25; Starachowice 48.50 — 49.00; Zieleniewski 56.00; Żyrardów 48.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.50 — 27.00, żyto 14.75 — 15.00, jęczmień 18.25 — 18.50 owies I 21.75 — 22.25 groch polny 28.00 — 30.00, gryka 22.75 — 23.25; wyka — 30.00, mąka pszenna gat. I 41.50 — 44.50, gat. II 37.00 — 38.50, żytnia gat. I 25.75 — 26.75; żytnia razowa 20.50 — 21.00; otręby pszenne grube 12.75 — 13.25; średnie 12.00 — 12.50 miałkie 12.00 — 12.50; makuchy lniane 25.25 — 25.75; makuchy rzepakowe 13.00 — 13.50; słoma pras. żytnia 3.50 — 4.00; siano prasowane 7.50— 8.00.

Wiadomości gospodarcze

PAWILON LNIARSKI NA TARGACH PÓŁNOCNYCH

Na terenie Targów Północnych Towarzystwo Lniarskie w Wilnie rozpoczęło budowę wielkiego pawilonu. W budynku tym ma się odbyć w r. 1940 zakrojona na szeroką skalę **wystawa lniarska** i konopna.

NOWE SUSZARNIE NA WILEŃSZCZYŹNIE

Na terenie puszczy Rudnickiej i Hołubickiej rozpoczęto budowę dwóch suszarni grzybów.

Jednocześnie na terenie woj. wileńskiego znajduje się w budowie ok. 15 nowych suszarni lnu.

RZEKĘ BUG ZARYBIONO WYCIEREM SANDACZA

Staraniem Lubelskiej Izby Rolniczej została rzeka Bug na obwodzie rybackim pod Sławatyczami zarybiona wycierem 65.000 sztuk sandacza. Narybek sandacza wpuszczony został do Bugu w dniu 20 czerwca br. i wykazał wielką żywotność, co pozwala przypuszczać, że będą się dobrze chowały.

POPRAWA KONIUNKTURY W PRZEMYŚLE OKRĘGU KIELECKO - RADOMSKIEGO

Koniunktura w przemyśle okręgu kielecko - radomskiego uległa ostatnio znacznej poprawie. Zwiększyły się m. in. znacznie obroty w dziale artykułów budowlanych, kanalizacyjnych i wodociągowych, przy czym wszystkie [illegible], jak również zakłady mechaniczne czynne są przy pełnej załodze we wszystkie dni w tygodniu. W przemyśle ceramicznym zanotowano wzrost eksportu fajansów do Anglii, Bułgarii, i Afryki Północnej. Natomiast w Rumunii fajanse z tego okręgu napotkały na silną konkurencję ze strony wyrobów niemieckich, które zalały rynek rumuński.

Również dalszy wzrost wykazuje eksport mebli giętych zagranicę.

ABC sportowe

Jędrzejowska w półfinale mistrzostw Szwajcarii

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Szwajcarii Jadwiga Jędrzejowska zakwalifikowała się już do półfinału po wyeliminowaniu Szwajcarek Fischbach 6:0, 6:1 i Trollet 6:0, 6:2. W półfinale przeciwniczką Polki będzie Włoszka San Domino, która wyeliminowała Francuzkę Lebaily 6:4, 6:4. W drugim półfinale walczy Francuzka Hall z Amerykanką Wheeler.

Zwycięstwo polskiego jachtu

Zakończone zostały międzynarodowe regaty żeglarskie „Round Gotland", organizowane co dwa lata przez królewski Yacht - Club Szwecji.

Piękny sukces odniósł jacht „Admirał" pod sterem J. Gedrovcia, który w swojej klasie przyszedł pierwszy, pozostawiając za sobą czterech konkurentów niemieckich.

W klasie 50-tek punktowane miejsce zajęła „Panna Wodna", przychodząc na czwartym miejscu. „Rusałka" zajęła ósme miejsce.

Wyniki jachtów naszych, uzyskane w największej imprezie żeglarskiej na Bałtyku, można uważać za sukces młodego jachtingu polskiego, tymbardziej, że walczyły one w konkurencji najsilniejszych przeciwników zagranicznych.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Wbrew interesom Warszawy

ozonowo-socjalistyczna większość

zatwierdziła spółkę miasta z T. K. K. T.

W środę, 12 lipca br. odbyło się **VI** posiedzenie plenarne Rady Miejskiej stolicy. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego radnego **śp.** Aleksandra Dąbrowskiego; poczym Prezydent miasta p. Starzyński doniósł o zatwierdzeniu preliminarza budżetowego m. st. Warszawy przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiana była sprawa spółki „Teatry Warszawskie". Dyskusję wywołał niezmiernie charakterystyczny komunikat Komisji Regulaminowo - Prawnej. Przytaczamy go **w całości:**

W związku ze zgłoszonym na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27 marca 1939 r. wnioskiem p. Radnego W. Sylwestrowicza, przekazanym **przez** Radę Komisji Regulaminowo-Prawnej, Komisja ta — **po wysłuchaniu sprawozdania** z prac specjalnie wyłonionej do zbadania sprawy Podkomisji — **powzięła** na posiedzeniu **w dniu 1 lipca rb.** uchwałę następującą:

Komisja Regulaminowo - Prawna, stojąc na stanowisku konieczności uruchomienia Opery w sezonie teatralnym 1939-40 i widząc możliwość praktycznego rozwiązania sprawy obecnie tylko w ramach przewidzianego zatwierdzonymi uchwałami Władz Miejskich współdziałania Gminy i TKKT uważa za wskazane:

1) aby Zarząd Miejski zastrzegł Gminie w statucie Spółki Akc. „Teatry Warszawskie" możność ustąpienia Gminy ze Spółki za rocznym wypowiedzeniem, które może być przez Gminę zgłoszone już po pierw roku działalności Spółki.

2) aby Zarząd Miejski zapewnił najdalej idące zabezpieczenie praw Gminy do wnoszonego do Spółki aportu, uwzględniając w tym względzie zgłoszone przez p. Radnego Tomaszawskiego tezy.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos **radny** Kański (S. N.), **który w swym przemówieniu poddał krytyce** stanowisko Zarządu Miejskiego **w** sprawie spółki miasta z T. K. K. T. M. in. zaznaczył, że w swej dotychczasowej działalności T. K. K. T. nie zdało egzaminu i to zarówno pod względem finansowym, jak i artystycznym. Tu mówca przytoczył głos nanego dramaturga Kiedrzyńskiego, krtyykujący działalność T. K. K. T.

Następnie zabrał głos radny Dmowski (ONR), członek podkomisji teatralnej. W przemówieniu swym zaznaczył, że wytaczanie kampanii przeciw T. K. K. T. na płaszczyźnie tego punktu porządku dziennego, jest wobec stanowiska większości rady bezcelowe — nie znaczy to jednak, aby jasno nie powiedzieć, że Klub ONR nie może aprobować dotychczasowej działalności T. K. K. T. W tej mierze — mówił radny Dmowski — wystarczy powołać się na najszerszą opinię publiczną i nie poprzestając na cytowaniu prasy opozycyjnej, przypomnieć głosy prasy prorządowej a ci więcej oficjalnych memoriałów organów miejskich, które krytykują działalność T. K. K. T.

Przeciwko zatym tak pojętej spółce, jak to ujmuje uchwała Komisji Regulaminowo-Prawnej, mamy jak najdalej idące zastrzeżenia. Uchwała ta stoi na stanowisku wyzbycia się przez miasto gmachów teatralnych, a równocześnie zawiera cały szereg postanowień, będących wyrazem najdalej uosuniętej nieufności co do bytu samej Spółki, a zwłaszcza do osoby kontrahenta, jakim jest T. K. K. T.

W tych warunkach nasuwa się samo przez się pytanie: **poco do najszybszego uruchomienia Opery i prowadzenia teatru w ogóle potrzebny jest Spółce tytuł własności gmachów teatralnych.** Na to naczelne pytanie, nie doczekałem się, a sądzę, że i nie doczekam odpowiedzi.

Dla każdego jest jasne, że nawet przy ustosunkowaniu się pozytywnym do koncepcji Spółki i T. K. K. T., miasto nie potrzebuje przelewać swoich praw własności, a wystarczy jedynie oddanie gmachów teatralnych ze wszystkimi urządzeniami Spółce w użytkowanie, choćby pod postacią dzierżawy. Skłania nas do tego stanowisko, zajęte przez Komisję Regulaminowo - Prawną, stwierdzające jej nieufność do Spółki przez ograniczenie czasu i działania do jednego roku i wprowadzenie wszelkich możliwych zastrzeżeń, zdążających do zapewnienia sobie przez miasto zwrotu wniesionego aportu, jakim są Teatry iMejskie.

Z tych wszystkich względów, dopóki nie usłyszymy przekonywujących wyjaśnień, dlaczego oddanie na własność, a nie w dzierżawę ma być korzystne dla interesów miasta i sprawy teatralnej stolicy, Klub nasz nie może do projektu ustosunkować się pozytywnie.

W dalszym ciągu **dyskusji** zabrał głos radny Sylwestrowicz (ONR), który był inicjatorem wniosku o zbadanie sprawy spółki miasta z T. K. K. T. **W przemówieniu swym radny Sylwestrowicz stwierdził szkodliwość umowy dla** interesów miasta, a następnie omówił dotychczasową działalność T.K. K. T.,- która zarówno pod względem finansowym (wieczne niedobory), jak i pod względem ideowym (poziom artystyczny teatrów miejskich), nie przedstawia się zadawalająco. Tutaj mówca powołał się na opinię takich niewątpliwych znawców teatru, jak Grzymała-Siedlecki, St. Miłaszewski, Makuszyński, Broncel itd. W czasie swego przemówienia radny Sylwestrowicz zosta-ł **przez** prezydenta Starzyńskiego przywołany do porządku.

Następnie przemawiali radni Świątkowski (PPS) i Erlich (Bund). Przed zamknięciem dyskusji zabrał powtórnie głos radny Dmowski, który polemizował m. in. z przedstawicielem PPS. Powoływanie się przedstawiciela PPS-u na stan prawny, który jakoby zmuszał miasto do zdania gmachów teatralnych na własność spółce, jest niesłuszny. Sugestie, z jakimi ustawicznie się spotykamy, jakoby życzeniem Rządu było przelanie na Spółkę własności gmachów teatralnych, nie są niczym uzasadnione. Przeto niczym innym, jak tylko zbytnim oportunizmem można wytłómaczyć wysunięcie takiego projektu przez miasto.

Okrojenie projektu przez poprawki PPS, wprowadzającej przelanie własności teatrów do stanu **przejściowego, są do tego stopnia wyrazem nieufności do osoby kontrahenta — TKKT, że dziwnym byłoby, gdyby za takimi poniżającymi klauzulami mógł stać ktokolwiek, mieniący się przedstawicielem** czynników rządowych.

Skoro jednak nawet względy oportunistyczne nie znajdują należytego uzasadnienia, przeto bardziej prostszym, słuszniejszym i ostrożniejszym byłoby oddanie Spółce teatrów narazie w dzierżawę. Z tych wszystkich względów Klub nasz głosować będzie przeciw zawieraniu spółki między miastem, a TKKT.

Po krótkim przemówieniu wice**prezydenta Kulskiego, odbyło się głosowanie, w wyniku którego** wniosek większości został uchwalony, przeciw głosom ONR i SN.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Miejska **przyjęła szereg** wniosków, a między innymi w sprawie ogólnego i szczegółowego planu zabudowania Mokotowa Dolnego, w sprawie zabudowania obszaru, ograniczonego osiami ulic: Dobrej, Tamki, Nadbrzeżnej i Leszczyńskiej **oraz w sprawie** zaopiniowania przez Radę Miejską projektu zarządzenia Komisarza Rządu o zmianie podziału m. st. Warszawy na okręgi kominiarskie.

Czołgi przeciw robotnikom

Krwawe zaburzenia w Ameryce

NOWY JORK, 12. 7. W miejscowości Harlan w stanie Kentucky doszło do starcia między oddziałem gwardii narodowej, a strajkującymi górnikami z kopalni węgla. Spośród robotników jeden został zabity, a trzech rannych. Spośród żołnierzy — jeden ciężko ranny.

Gubernator stanu Kentucky niezwłocznie wysłał posiłki, składające się z oddziału gwardii narodowej, dwóch czołgów i licznych karabinów maszynowych.

Katastrofalny wylew morza

u wybrzeży Jutlandii

KOPENHAGA, 12. 7. Długotrwałe ulewy, połączone z huraganowym wichrem, spowodowały wylew morza u północnych wybrzeży Jutlandii. Wzburzone fale, sięgające wysokości 2 m., wyrządziły wielkie spustoszenia na przestrzeni przeszło 13 km. kw., niszcząc plony na obszarze tysiąca hektarów. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Woda utrzymuje się nadal na zalanych obszarach i opadnie dopiero z nastaniem lepszej pogody.

Komitet trzech

obserwuje sytuację w Gdańsku

LONDYN, 12. 7. Podsekr. stanu Butler zainterpelowany w Izbie Gmin czy rząd brytyjski rozważa zwołanie Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich, udzielił negatywnej odpowiedzi, podkreślając, że Rada Ligi Narodów zamianowała komitet trzech, który obserwuje sytuację w Gdańsku i wszelkie wydarzenia w Wolnym Mieście rozważane są przez ten komitet.

Dalsza unifikacja Niemiec

Upaństwowienie władz krajowych

BERLIN, 12. 7. W Niemczech ogłoszono dziś dwa dekrety w sprawie unifikacji prawnej urzędów krajowych i państwowych w Rzeszy.

Jeden dekret przewiduje, że **władze krajowe będą odtąd równocześnie urzędami państwowymi** a tym samym urzędnicy poszczególnych krajów Rzeszy uzyskują prawa niemieckich urzędników państwowych. Pensje urzędników krajowych opłacane będą jednak nadal z funduszów krajowych, a nie ze skarbu Rzeszy. Poza tym organizacja władz nie ulega żadnym innym zmianom.

Według drugiego dekretu dokonano ujednostajnienia również sytuacji prawnej zarządów kolei na obszarze wielkich Niemiec. Koleje Rzeszy, jako część administracji państwowej, podlegają ministerstwu komunikacji Rzeszy. Pozostają one jednak odrębną jednostką gospodarczą o własnej nazwie i pewnej samodzielności w stosunku do innych działów administracji Rzeszy, jak również i w stosunku do zagranicy. M. in. odnosi się to do zobowiązań kolei Rzeszy niezależnych od skarbu. Urzędy kolejowe nabierają charakteru urzędów państwowych, a pracownicy kolejowi stają się urzędnikami państwowymi Rzeszy.

6-miesięczne ćwiczenia rezerwistów

w kraju Kłajpedzkim

KOWNO, 12. 7. „Lietuvos Zinios" donosi z Kłajpedy, że **wszyscy oficerowie i podoficerowie, którzy służyli w wojsku przed wielką wojną oraz inni specjaliści wojskowi z okresu przedwojennego otrzymali zawiadomienie, że będą musieli przejść 6-miesięczne ćwiczenia lub uczestniczyć w 6 mies. manewrach.**

Poza tym korespondent dziennika donosi o rejestracji w kraju kłajpedzkim wszystkich Litwinek, pochodzących z Litwy. Rejestracja ta odbywa się oficjalnie, jednak urzędnicy rejestracyjni nie podają przyczyn i celu sporządzenia tego spisu. Korespondent podkreśla dalej, że jeśli chodzi o Litwinów, posiadających litewskie paszporty wewnętrzne, a więc nie posiadających wiz, uprawniających do przebywania w kraju kłajpedzkim, miejscowe władze kłajpedzkie nie czynią żadnych utrudnień w sprawie pobytu w kraju kłajpedzkim.

Korespondent donosi w końcu o znikaniu z rynków kraju kłajpedzkiego artykułów żywnościowych. Rynki miejskie i wiejskie stają się coraz bardziej puste.

Tajemnicze zniknięcie

kupców niemieckich z Poznania

POZNAŃ, 12. 7. Tematem ożywionych rozmów jest w Poznaniu, zwłaszcza w sferach kupieckich tajemnicza likwidacja wielkiego składu owoców pod firmą „Owocpol", prowadzonego przez małż. Schmidtów, Niemców. — Sklep był własnością Schmidtowej, a kierownictwo spoczywało w rękach jej męża Wilhelma.

Schmidtowa wyjechała już przed kilku tygodniami z Poznania rzekomo na kurację, a mąż jej zniknął niespodziewanie po kilku dniach, pozostawiając mieszkanie i sklep bez żadnego dozoru i zlecnia.

Lokale zostały opieczętowane przez władze skarbowe, które prowadzą śledztwo w związku z tajemniczym zniknięciem właścicieli składu.

Flota niemiecka

w portach bałtyckich

RYGA, 12. 7. Prasa donosi, że 15 lipca przybędą do Rygi z wizytą cztery kontrtorpedowce niemieckie, które zabawią do 18 lipca.

TALLIN, 12. 7. Dziś zawinął do Talina z wizytą nieoficjalną krążownik niemiecki „Admirał Hipper". Wizyta potrwa kilka dni.

Szturmowcy ukamienowali

rodzinę niemiecką w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 12. 7. W poniedziałek w miejscowości Siłokarczma doszło do mrożącej krew w żyłach zbrodni, dokonanej przez szturmowców niemieckich. Jeden z mieszkańców tego miasteczka, Niemiec Bruno Wohl, który trzymał się zdala od polityki i również po zajęciu kraju kłajpedzkiego przez wojska niemieckie zdecydowanie przeciwstawiał się wszelkim próbom wciągnięcia go do organizacji partyjnych, a widząc, że takie stanowisko fatalnie odbija się na stanie jego intersów, zlikwidował je i po dłuższych staraniach uzyskał wizę jednego z państw skandynawskich, gdzie zamierzał zamieszkać na stałe.

O planach Wohla dowiedziała się w poniedziałek grupka wyrostków z Hitlerjugend i napadła na wracającego do domu 13-letniego syna Wohla, Oskara, obrzucając go kamieniami z naprawianej właśnie szosy. Na krzyk chłopca nadbiegli ojciec i matka, chcąc go bronić. Wyrostkom natomiast przyszli z pomocą szturmowcy z S. A., obrzucając Wohlów kamieniami. Cała rodzina padła pod gradem kamieni.

Przybyły dopiero po półtorej godzinie lekarz miejscowy stwierdził zgon Brunona, Joanny i Oskara Wohlów.

Sensacyjne aresztowanie

urzędników skarbowych na Łotwie

RYGA, 12. 7. Władze łotewskie wpadły na trop niezwykłej afery. Oto łotewskie ministerstwo skarbu, opracowując szereg nowych ustaw kredytowych, dewizowych i celnych, do pracy tej powołało kilku wyższych urzędników. Po pewnym czasie okazało się, że **niektórzy z tych urzędników nie dochowali tajemnicy służbowej, informując o projektowanych ustawach osoby trzecie i czerpiąc z tego źródła pokaźne zyski.**

W dniu wczorajszym na żądanie ministra Waldmanisa **policja łotewska dokonała szeregu aresztowań, między innymi kilku wyższych urzędników skarbowych.**

Znów można otrzymać

Tranzytową wizę niemiecką

POZNAŃ, 12. 7. Generalny konsulat niemiecki w Poznaniu, który przez jakiś czas odmawiał udzielania wiz tranzytowych przez Rzeszę obywatelom polskim, obecnie zmienił swoje stanowisko i wizy takie można otrzymać.

To też emigranci polscy do Francji, którzy wskutek dziwnego stanowiska konsulatu niemieckiego zmuszeni byli odbywać podróż drogą okrężną przez Gdynię, obecnie mogą jechać do Francji przez Niemcy.

Prof. Biržyszka konsulem

litewskim w Wilnie

KOWNO, 12.7. Koła polityczne utrzymują, iż w najbliższej przyszłości będzie w Wilnie uruchomiony konsulat litewski. Wśród kandydatów na pierwszego konsula, koła te wymieniają prof. Michała Biržyszkę, b. długoletniego prezesa i jednego z twórców rozwiązanego w r. z. Związku Wyzwolenia Wilna.

Szwajcarscy narodowi socjaliści

oskarżeni o szpiegostwo

ZURYCH, 12. 7. W procesie o szpiegostwo przeciw narodowym socjalistom przemawiał dziś prokurator, twierdząc na podstawie ujawnionych na przewodzie sądowym danych, że **oskarżeni uprawiali działalność szpiegowską w ramach organizacji „wierni konfederaci"**, godząc w suwerenność, neutralność i atrybucje policyjne Szwajcarii. W konkluzji swych wywodów prokurator domagał się skazania oskarżonego Freia, jako płatnego agenta Gestapo, zaocznie na 3 lata ciężkich robót i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich, osk. Żandera na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, a pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 2 do 13 miesięcy i pozbawienia praw na różne okresy. Ponadto prokurator żądał aresztowania odpowiadającego z wolności dziennikarza Schaeppi, lecz sąd wniosek ten oddalił. Jutro przemawiać będą obrońcy.

Katastrofa

3 samolotów rumuńskich

BUKARESZT, 12. 7. Trzy rumuńskie samoloty wojskowe, które wystartowały w Cluj w kierunku Bukaresztu, uległy katastrofie po przeleceniu zaledwie 40 km. Samoloty znalazły się w obrębie gwałtownej burzy i zostały strącone na ziemię. Trzej piloci zginęli.

47 budynków spłonęło

od niedopałka papierosa

POZNAŃ, 12. 7. Z Turku donoszą: We wsi Tuliszkowo wybuchł pożar, spowodowany zarzuceniem niedopałka z papierosa. 39 osób pozostało bez dachu nad głową. Ogień powstał u rolnika Przybyłowicza i przerzucił się z ogromną szybkością, dzięki silnemu wiatrowi, na sąsiednie zagrody.

W akcji ratunkowej brało udział 12 straży pożarnych z całej okolicy, które usiłowały ogień zlokalizować. — Udało im się to dopiero po kilkugodzinnych zmaganiach z rozszalałym żywiołem. Ofiarą pożaru padło 8 domów mieszkalnych, 23 stodoły, 10 obór, 6 szop, 35 wozów siana, maszyny i narzędzia rolnicze oraz liczny inwentarz żywy i martwy. Według pobieżnych obliczeń straty przekraczają sumę 40.000 zł.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel. 9-24-61, — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78. — Prenumerata tel. 9-09-93. — Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek-Cyganki 34. tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4. tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Stanisław Ciecierski** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121